Ner 73. Kraków 30 Marca — Czwartek. Rok 1865.

**Czas** wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

*Prenumerata wynosi:*

| | rocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|
| **Miejscowa** w Krakowie | złr. 20 | złr. 5 | złr. 2 |
| **Miejscowa** we Lwowie | „ 21 | „ 5 c. 25 | „ 2 |
| **Pocztą** w państwie Austryackiem | „ 24 | „ 6 | „ 2 c. 25 |
| „ do Prus | tal. 16 sgr. 20 | tal. 4 sgr. 5 | tal 1 sgr. 15 |
| „ „ Rzeszy niemieckiej | „ 21 „ 10 | „ 5 „ 10 | „ 1 „ 25 |
| „ „ Francyi i Anglii | frank. 108 | frank. 27 | frank. 10 |
| „ „ Włoch i Szwajcaryi | „ 116 | „ 29 | „ 10 |
| „ „ Belgii | „ 80 | „ 20 | „ 7 |

**Listy** z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

# CZAS

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

*Prenumeratę przyjmują:*

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski,*** Boulevard du Prince Eugène, 95. — **w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Molien*** — **w Lipsku** ***p. Henryk Engler*** — **w Wrocławiu:** ***pp. Jenke et Sarnighausen.***


## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY na „CZAS“

**od 1-go Kwietnia 1865.**

W Krakowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **20.**—złr. **10.** — złr. **5.** — złr. **2.**

We Lwowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **21.**—złr. **10·50** c.—złr. **5·25** c.—złr. **2.**

*Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:*

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.
złr. **24.** — złr. **12.** — złr. **6.** — złr. **2·25** c.

Prenumeratę przyjmują:

*W Krakowie:* Administracya **„Czasu“** w Rynku głównym, w domu p. Kirchmajera pod L. 39.

*We Lwowie:* w Ajencyi **„Czasu“** p. Ignacy Hercok, w rynku pod L. 238.

*W Wiedniu:* p. A. Oppelik, Wollzeile Nro 22.

*W Paryżu:* (na całą Francyę, Anglię i Belgię) p. L. Płoński, Boulevard du Prince Eugène, 95; — tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, i ile możności o nadesłanie dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o zacytowanie numeru tegoż adresu.

Cena **„Czasu“** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

## Kraków 29 marca.

Pierwszym owocem narady, na którą zawezwani zostali do Wiednia bar. Kübeck i hr. Bloome było użycie gabinetów monachijskiego, drezdeńskiego i darmstadzkiego aby okazać Prusom, iż Austrya posiada jeszcze w Związku niemieckim przewagę. Wniosek postawiony w poniedziałek w Bundestagu nie ma zamiaru rozstrzygnąć o losie Księstw zaelbiańskich, ale tylko nakłonić Prusy do większej dla Austryi względności. Rządy jednak które go postawiły, otrzymały zapewne przyrzeczenie bardzo wyraźne z Wiednia, iż je Austrya przed gniewem Prus zasłaniać będzie. Hanower na takiem przyrzeczeniu niechciał oprzeć swojego przystąpienia do wniosku, bądź w obawie podrażnienia potężnego sąsiada, który od dawna wyciąga ku niemu ramiona swoje, niewiadomo, czy żeby go do serca przytulić, czy też zdusić w objęciach swoich, bądź też w widokach, że zdoła na Prusach coś wytargować wśród zmian territoryalnych u dolnej Elby.

Dotychczas szła Austrya ręka w rękę z Prusami w sprawie Księstw, i wraz z niemi uchyliła Rzeszę niemiecką od wszelkiego wpływu; użycie zaś przez nią na nowo Związku kazałoby przypuszczać jedno z dwojga: albo zmianę polityki gabinetu wiedeńskiego, albo tylko chęć wymuszenia na Prusiech warunków, pod jakiemi by żądania pruskie postawione w nocie z d. 23 lutego mogły znaleść w Wiedniu przyjęcie.

Przeciw pierwszemu, to jest zmianie polityki austryackiej w sprawie Księstw mówi wiele, a mianowicie: O zamiarze zagarnięcia Księstw przez Prusy nie dopiero dzisiaj dowiedziano się w Wiedniu, a zatem nie dopiero dziś wniosek w Bundestagu zdawał się być potrzebnym; jeszcze przed zawarciem pokoju z Danią organa rządu austryackiego dowodziły, że nie na to wojna się prowadzi, aby zwiększyć liczbę książąt Rzeszy i wzmocnić żywioły oporu; w Wiedniu okazywano zawsze niechęć dla kandydatury szukającej podstawy w woli ludu; wreszcie i co najważniejsza, nie oddała i dziś Austrya kwestyi następstwa tronu w Księstwach pod rozstrzygnięcie Związku, lecz tylko dopuściła Związkowi wyrazić życzenie swoje w tej mierze.

Więcej ma za sobą prawdopodobieństwa, że gabinet wiedeński chciał tylko wnioskiem poniedziałkowym w Bundestagu dać poznać Prusom, iż umie stawiać im trudności na drodze, których usunięcie warto okupić jakiemiś ofiarami na korzyść Austryi. Miałażby bowiem Austrya wyjść z tej sprawy, unosząc z sobą tylko kilka milionów wynagrodzenia za koszta wojenne? Osobliwa to rzecz — a czy przypadkowa? — że wniosek postawiony został w Bundestagu wtedy dopiero, gdy poruszono na Szląsku agitacyę przeciw odstąpieniu Austryi części tej prowincyi po Raciborz, jak niemniej po zaprzeczeniu pogłoskom o planach usadowienia się Austryi w Szlezwiku.

Wniosek w Bundestagu nie może być uważany jako postawiony na seryo już przez to samo, że pomimo domniemanego uzasadnienia praw spadkowych domu Augustenburskiego, nie było jeszcze sposobności rozstrzygnięcia sprawy dziedzictwa; oddanie przeto Holsztynu w tymczasowy zarząd księciu Fryderykowi byłoby przesądzeniem sprawy nietylko jeszcze nierozstrzygniętej ale nawet niebadanej; następnie, że skoro ma iść o zasadę nierozłą zności Szlezwiku, Holsztynu i Lauenburga, Rzesza niemiecka nie ma prawa stanowić o losie Szlezwiku, który nigdy nie był krajem niemieckim, a uchwała Bundestagu co do księcia Augustenburskiego byłaby obok utrzymania tej zasady decydującą także o Szlezwiku; wreszcie Bundestag uchyla się od stanowienia o losie Lauenburga, nie wciągając go we wniosek swój, przez co przyznaje tylko co do tego małego kraiku prawa Austryi i Prus nabyte traktatem pokoju z Danią.

Jakakolwiek zapadnie w Frankfurcie uchwała w d. 6 kwietnia, nie będzie ona miała żadnej stanowczości; co najwięcej, będzie uważaną przez Prusy za wotum nieufności, a przez Austryę za środek do rozpoczęcia układów z Prusami nie na podstawie żądań pruskich wyrażonych w nocie z 23go lutego To ostatnie jedynym mogło być celem wniosku poniedziałkowego; dla tego w oczach naszych nie jest to wniosek bawarsko-sasko-heski, ale wniosek austryacki. Dla osłabienia żądań pruskich szukała Austrya moralnego poparcia w Niemczech; odrzuci je znowu, skoro tylko Prusy żądania swe załagodzą lub też zrównoważą je przyznaniem nawzajem Austryi korzyści, jakieby ona w Berlinie postawić chciała. Spór wytoczył się przeto nie między Frankfurtem a Berlinem i Wiedniem, lecz między Berlinem a Wiedniem, i to bez zamiaru rozbicia przymierza. Idzie tu nie o Rzeszę niemiecką, nie o pretendenta do księstw, ale o podział zdobyczy między zwycięzców.

„Prusy nie dadzą się majoryzować w Frankfurcie.“ Wyrazy te wyszły urzędownie z ust gabinetu berlińskiego w pamiętnych notach w roku zeszłym przesłanych do Drezna i Monachium. Taką odpowiedź dałyby i dziś Prusy na uchwałę Bundestagu w d. 6 kwietnia zapaść mającą, a już jakoby zapadłą samem naznaczeniem dnia jej wydania. Uchwała ta nie wygna Prusaków z Księstw, nie odda Holsztynu w ręce Augustenburga, nie uzbroi Rzeszy niemieckiej przeciw Prusom, nie sprowadzi na Holsztyn egzekucyi związkowej, jak ją sprowadziła, kiedy Holsztyn był prowincyą słabej Danii, lecz tylko posłuży Austryi do umotywowania w nowej nocie odmowy swojej na żądania pruskie, a oraz pokaże Prusom, że w razie oporu nie sama jedna stawiłaby im czoło, lecz miałaby za sobą większość książąt niemieckich. Do ostateczności tej nie przyjdzie: można być co do tego zupełnie pewnym. Kilku książąt niemieckich nie sprowadzi Ołomuńca, a p. Bismark więcejby pod tym względem przypomniał hr. Brandenburga niż bar. Manteuffla, — ale niemniej gabinet berliński przekona się, że warunki jego z 23go lutego nie są już, jak pisał, *minimum*, lecz *maximum* żądań, a zatem wypada mu się o nie potargować i coś z nich spuścić.

## KORESPONDENCYA CZASU.

**Lwów** 28 marca.

(z) Z dniem 18 kwietnia równocześnie ze zniesieniem stanu wyjątkowego w kraju otwarty znowuż zostanie wstęp dla publiczności na posiedzenie Rady miejskiej. Od roku przeszło publiczność pozostawała w zupełnej niewiadomości spraw, któremi się przez ten czas Rada miejska zajmowała, gdy ani przystęp na posiedzenia, ani szczegółowy rozbiór jej czynności w dziennikach nie był dozwolony, tak, że nawet w rzeczy najbliżej mieszkańców tutejszych obchodzącej, w rzeczy budżetu miejskiego na rok bieżący, nie można było wiedzieć czyli i w jakiej mierze niedobór lat dawniejszych będzie w roku bieżącym zrównoważony, a przynajmniej umniejszony. Dla tego też otworzenie wstępu na posiedzenia Rady miejskiej będzie bardzo pożądanem dla publiczności naszej, która zwykła się bardzo żywo sprawami miasta zajmować, i zawsze licznie na rzeczone posiedzenia uczęszczała. Gdy zaś wiadomo, że Wydział krajowy został wezwany do porozumienia się z c. k. Namiestnictwem względem prac przygotowawczych do przedsięwzięcia wnet po zniesieniu stanu oblężenia wyborów posłów do sejmu krajowego na miejsce tych, którzy ubyli, a zatem i sejm zapewne zbierze się jeszcze w ciągu roku bieżącego, najważniejszą stąd sprawą, którąby się Rada miejska natychmiast po zniesieniu stanu wyjątkowego zająć powinna, jest uchwalenie projektu statutu miejskiego, ażeby tenże, przed zwołaniem sejmu przedyskutowany i uchwalony, niezwłocznie sejmowi mógł być przedłożony. Dyskusya nad projektem wymagać będzie dosyć długiego czasu, zwłaszcza, że w wygotowanym jeszcze przed dwoma laty projekcie, jak to się wówczas już przy rozpoczętej nad nim ogólnej dyskusyi w Radzie okazało, znajdą się pewne punkta sporne, względem których podzielone są zdania pp. radnych, zaczem wyjaśnienie takowych celem pojednania zdań i różnostronnych interesów będzie dłuższych wymagać rozpraw. Wzgląd ten równie jak i sama już ważność przedmiotu, tak długo już pozostającego w zawieszeniu, wymaga niezwłocznego zajęcia się nim w Radzie miejskiej, skoro za dni nie wiele usunięte zostaną okoliczności, które temu stały na przeszkodzie.

W sali Towarzystwa muzycznego jest do widzenia ukończony właśnie przez młodego artystę malarza p. Macewicza portret Dyrektora Towarzystwa muzycznego p. Mikulego. Obraz ten odznacza się szczególnie wiernem podobieństwem, oprócz innych zalet pędzla, których ocenienie do znawców należy. P. Macewicz, Krakowianin, i uczeń krakowskiej akademii sztuk pięknych osiedlił się od niejakiego czasu stale we Lwowie i urządził tu swą pracownię. Oprócz powyższego obrazu były wystawione na widok publiczny w jednej z tutejszych księgarni piękne jego akwarele przedstawiające sceny z najnowszych wypadków.

Umarł temi dniami w pobliskiej od Lwowa majętności swej Ubieniu powszechnie z zasług i wysokich cnót obywatelskich poważany, dawny wygnaniec syberyjski, śp. Teofil Januszewski. Wiele lat przepędził on na wygnaniu w Permie, wraz z żoną, która dzieląc losy męża, dobrowolnie się tamże za nim udała. Zmarły był rodzonym wujem Juliusza Słowackiego, i posiadał wszystkie pozostałe po nim niedrukowane dotąd pisma, które właśnie wydać zamierzał, uprosiwszy do zajęcia się wydawnictwem profesora Małeckiego. Wydawnictwo to dozna zapewne przerwy z powodu jego śmierci. Gotowy w każdej chwili do poświęceń i ofiar dla kraju majątkiem i osobą, będąc całe życie wzorem prawości obywatelskiej, godzien pośmiertnego hołdu i pamięci spółziomków.

W niedzielę oddano Aleksandrowi hr. Fredrze wybity dla niego medal. Z Krakowa przybyli umyślnie w tym celu Piotr hr. Moszyński, hr. Załuski Józef i prfr. Burzyński, jako delegat Uniwersytetu. Dniem przedtem wezwano afiszami publiczność do zgromadzenia się w sali Zakładu narodowego imienia Osolińskich, zkąd miała się udać złożona z kilkunastu osób delegacya do pomieszkania hr. Fredry dla wręczenia mu medalu. Publiczność zgromadziła się nielicznie. Jenerał Załuski miał stósowną przemowę, poczem odczytano sprawozdanie z czynności komisyi zajmującej się od roku tym medalem. Zamiarem osób, które pierwotnie powzięły myśl wybicia medalu dla hr. Fredry, było, ażeby połączyć z wykonaniem tego pomysłu cel użyteczny, przez utworzenie z pozostającej nadwyżki uzbieranych pieniędzy jakiej publicznej naukowej fundacyi, odpowiednio do wysokości nadwyżki, jaka się okaże. Cel ten nie został jednakże osiągniętym, gdyż zamiast nadwyżki okazał się w końcu niedobór. Chociaż bowiem wpłynęło ogółem około 3,000 złr. w. a., to z powodu bicia medalu w Paryżu, a nie w Wiedniu, jak był pierwotny projekt, koszta tak się powiększyły, że pozostało jeszcze kilkadziesiąt złr. w. a. nie-

## Część literacko-artystyczna.

### POGADANKI

### o książkach i ludziach.

Legalność i nielegalne środki — Wolnomularstwo w wieku 18tym — Regencya — filozofowie i encyklopedyści — Choiseul — Loże masońskie w różnych krajach — Koncentrują się w wielkim Oryencie inne sekty.

Polityka Stuartów szukająca w sojuszu z wolnomularstwem wpływu na massy, zawiodła — jak zawsze prawie zawodzą podobne przymierza z doktrynami wywrotu. Ród królewski Sztuartów wygasł na tułactwie. W osiemnastym wieku trony kokietowały filozofię encyklopedystów i zwaliło się tyle tronów, a Ludwik XVI przypłacił głową spadłą na rusztowaniu. Za naszych czasów widzimy, jak jakobinizm i komunizm zaczyna się stawać artykułem mody w sztuce rządzenia — a czy to się występny ten środek nie obróci przeciw tym, którzy go używają w celach zagłady? przyszłość pokaże.

Można na chwilę tumanić półgłówków, że się idzie z postępem, że wielka idea staje się faktem dokonanym — ale ten płaszczyk dobrodzieja ludzkości nie zakryje pazurów, wyglądających zpod pięknej draperyi. Legalność nieprzebierająca w środkach niczem nie jest tylko ulegalizowaną zbrodnią, tem straszniejszą, że niezostawia innej apelacyi po sprawiedliwość, tylko do Boga. W dziejach świata nieraz spotykamy się z wymiarem tej sprawiedliwości przeobrażającej postać ziemi, i dającej przedsmak ostatecznego sądu...

Wracając do tajnych stowarzyszeń, znajdujemy największy ich rozwój w 18tym wieku — Massoni Szkoccy szukający schronienia we Francyi wraz z Sztuartami, rozbudzili życie w wolnomularstwie francuskiem, które znalazło ogromnego protektora w Rejencie Filipie Orleańskim, najzepsutszym człowieku swojego czasu. Z razu trzymał on z opozycyą tamującą wszelkie działanie rządu; lecz kiedy przyszedł do władzy, rozbijał parlamenty, i usiłował wszelki absolutyzm scentralizować w swem ręku, co mu nie przeszkadzało pobudzać literatów i filozofów do podkopywania powagi tronu, szydzenia z ministrów, wyśmiewania kościoła i duchowieństwa w chwalebnym celu, jak utrzymywał, zniszczenia zabobonu i przesądu, a w gruncie szerzenia tej pięknej doktryny, że człowiek jest tylko ciałem i materyą, że ze śmiercią kończy się komedya życia. Jakoż wyznawcom tej nauki nic nie zostało tylko po uszy zanurzyć się w morzu zmysłowej rozkoszy, używać życia póki się dało. I takim też był wjek osiemnasty, szalony, jak ostatki zapustne.

Massonerya zreformowana nie długo służyła interesom Sztuartów, bo gdy w nią weszli wszyscy przeciwnicy powagi królewskiej, wszyscy towarzysze rozpusty i bezbożności rejenta, wszyscy filozofowie, wszyscy ci fanatycy alchemii i magii, owi Rose-Croix, kabaliści, teozofy mający się za wtajemniczonych w najsczytniejsze prawdy, nastąpiła zupełna organizacya żywiołów wywrotu, podszywająca się pod wielkich mistrzów obieranych zwykle między książętami krwi panującej.

Ludwik XV przewidywał, jakie nieszczęścia mogą spłynąć z namnożenia się sekt tajemnych, i zagroził każdemu W. Mistrzowi Bastylią; Benedykt XIV rzucał przeciw nim piorny Watykanu; Klemens XII zrobił toż samo: lecz te wszystkie zaradcze środki nie wstrzymywały wzrostu tajnych towarzystw, tem bardziej, gdy rządy, arystokracya, parlamenta, ministrowie, w zaślepieniu swojem, dopomagały temu dziełu.

Książę Choiseul pałający żądzą popularności, człowiek kostyczny, w nic niewierzący, protegował tak zwanych filozofów, którzy weń wmówili, że jest mocnym duchem, przyjacielem światła i postępu; filozofowie płacąc mu wet za wet nieszczędzili dymu podłych kadzideł, byle powaga władzy świeckiej nieujmowała się za kościołem, i pozwoliła Encyklopedystom trzebić w społeczeństwie zasady religii i moralności. D'Argens, Holbach, Helvetiusz, składali towarzystwo Choiseula i pod jego skrzydłami szerzyli najbezbożniejsze pisma. Wolter głowa ich wszystkich uchodził za wyrocznię świata; monarchowie nadskakiwali mu; Fryderyk pruski i Katyrzyna zawarli z nim przymierze i odbierali odeń jak od arcykapłana niedowiarstwa, rozgrzeszenie za dopełnione zbrodnie na narodzie katolickim. W pojęciu filozofów, była to słuszna kara za wierność kościołowi, z której Polska, za przykładem Stanisława Augusta i możnych panów, zaczęła się leczyć powoli, szerząc u siebie niedowiarstwo i loże massońskie, co jej nietylko niezbawiło, lecz owszem smutniejszy zgotowało upadek.

Zmiana wiary i obyczaju właściwego narodowi nie zawsze bywa rękojmią jego odrodzenia się do bytu, a zawsze świadectwem upadku.

Srodek ośmnastego stólecia był epoką największego rozwinięcia się lóż wolno-mularskich w całym świecie. W Rosyi, Carowa Katarzyna II ogłosiła się protektorką masonii; powstało mnóstwo lóż, ale w końcu tak ona jak Paweł kazali je pozamykać.

W Polsce za Sasów, gdzie publikowano bullę Klemensa XII nieszerzyło się wolnomularstwo; dopiero za Stanisława Augusta, już po pierwszym rozbiorze, miewało otwarte posiedzenia pod marszałkiem Moszyńskim, poufnikiem królewskim, mistrzem loży. Nuncyusz protestował — ale prymas i biskup poznański Mołodziejowski, znane ladaco, nietylko tolerował to, lecz owszem wspierał, do czego dzielnie pomagał mu poseł rosyjski, nie od dziś pracujący nad osłabieniem ducha religijnego i przywiązania do kościoła katolickiego w Polsce. Słowem modą się stało należeć w ten czas do wolnomularstwa; najpierwsze panie, jak np. ks. marszałkowa Lubomirska uczęszczała na ich zgromadzenia, a zamiast zwykłych ozdób toaletowych noszono godła masońskie. Zły przykład szedł z góry; zacząwszy od samego króla, cały dwór, magnaci, autorowie, hołdowali zasadom tego tajnego stowarzyszenia, zapewne w tem fałszywem przekonaniu, że łącząc się z masonią wyrabia się wpływ w kraju — co jednak zawsze bywało zawodnem i obracało się na szkodę władzy.

W Niemczech wolnomularstwo protegowane przez króla filozofa i ateusza główne ognisko miało w Berlinie. Fryderyk II wstąpiwszy na tron sam rzucił plan nowej sekty masońskiej pod tytułem: Architektów afrykańskich, i w tym celu zbudował wspaniały gmach we Wrocławiu dla kapituły tego stowarzyszenia, które jednakże nie miało wielkiego politycznego wpływu, i nie chciało się zlać z masoneryą *ścisłej obserwancyi,* nawet wtedy kiedy Fryderyk kazał wszystkim masoneryi odcieniom zlać się w jedno. W Austryi Marya Teresa zabraniała rozpościerać się lożom; lecz Józef II dał się później inicyować, i do tej to epoki należy skasowanie klasztorów, chociaż w końcu wydał prawo pozbawiające każdego urzędnika urzędu, któryby do tej tajnej sekty należał.

W Szwecyi Gustaw III i brat jego książę Sudermanii będący mistrzami templarskiego zakonu, zaprowadzonego tam przez rozbitków francuskiego templarstwa w 14 wieku, połączyli się z wolnomularstwem *ścisłej obserwancyi*, i wpływu tego używali na Niemcy.

We Francyi, pomimo dekretów Sorbony potępiających wolnomularstwo, takowe najświetniej kwitnęło, szczególniej pod W. mistrzem księciem Chartres *), człowiekiem rozpustą zepsutym, tchórzem a mściwym, ambitnym a czołgającym się, rozrzutnym a lichwiarzem, dumnym w gronie książąt, a nadskakującym gminowi, zgoła występnym bez iskry jeniuszu — takim był mistrz sekty biorącej sobie za zadanie propagować równość i miłość bliźniego.

Całe stowarzyszenie koncentrowało się przez deputowanych wysłanych z lóż w *Wielkim Oryencie,* który miał dwódziestu dwóch inspektorów czuwających nad wszystkiemi łożami we Francyi. Przez tę organizacyę wzrosła siła stowarzyszenia do wysokiego stopnia. Wszystkie znakomitości zaciągały się pod jego sztandar, nawet najzacniejsi ludzie, nieprzeczuwający, jakie klęski sprowadzą na ludzkość przez podkopanie wiary i wszelkiej powagi, dwóch rzeczy, bez których każde społeczeństwo nieodzownie popada w stan chorobliwy. Samo połączenie się filozofów ówczesnych z masoneryą mogło otworzyć oczy na dążność tego stowarzyszenia, które wzięło sobie za cel oswobodzić ludy pod względem moralnym i materyalnym, wytępić wszelkie przesądy (religię), wszystkie błędy dzielące ludzkość na zwierzchników i podwładnych, panujących i poddanych, bogatych i ubogich, zgoła rozciągnąć działalność na cały świat i zaprowadzić najbezwzględniejszą równość, wolność i braterstwo, czyli urzeczywistnić nieszczęśliwą utopię obalającą wszelkie prawa polityczne i religijne, piękną jako teorya, lecz w praktyce niewykonalną, albowiem tej chwili kiedy wchodzi w zastósowanie, przemienia się natychmiast w ucisk, wojnę domową i powszechną ruinę.

Działanie masonii olbrzymie przybrało rozmiary. Wielki Oryent zostawał w związku z tysiącem dwiestu lóż za granicami Francyi, a wewnątrz kierował siedmiuset warsztatami. Inicyacya niepotrzebowała już osłaniać się tajemnicą. Hiram, znaczył światło lub wolność, a trzej towarzysze, którzy go zabili, byli: fanatyzm czyli religia (był to synonim ówczesny), ambicya czyli arystokracya i tyrania, czyli król.

To, co tworzyło gmin masoński, składało się najwięcej z mieszczaństwa, wojskowych niższego stopnia i z niższego duchowieństwa. Prostoduszni i nieprzypuszczeni do wyższych tajemnic szerzyli ogólną opinię, że franmasoni nie mają w nienawiści religii, tylko księży; że uznają chrześciaństwo, lecz pragną zwrócić je do zasad Ewanielii. (Wszystkie sekty zwykle występują z tym chwalebnym celem). Tymczasem masonia kładzie za warunek Deizm, Jezusa Chrystusa uważa za proroka, a rozum za jedynego przewodnika w wątpliwości, która religia jest prawdziwą? i rozum odpowiada jej: wszystkie są równe w obec wielkiego architekta świata.

Obok tak norganizowanego wolnomularstwa, co chwila zjawiali się nowi inicyatorowie i założyciele sekt filozoficznych i tak: Martinez Pasqualis propagował na południu Francyi swoją doktrynę upstrzoną praktykami starych obrzędów kabalistycznych. Opiewała ona: „że inteligencya i wola są jedynie czynnemi siłami natury, że dosyć jest, aby człowiek rozkazał i chciał energicznie, a potrafi się wznieść do zupełnego poznania istoty świata i do panowania nad duchami.“

Tym sposobem nie uznawał on żadnych praw historycznych, burzył nawet wszelki ustrój społeczeństwa. Wiele lóż masońskich poddało się tej doktrynie, zmodyfikowanej po jego śmierci doktrynami Swedenborga i niemieckich Illuminatów. W ogóle zwolennicy tej sekty używali dla zamaskowania się różnych kuglarstw, jak wywoływanie umarłych, prorokowanie, uzdrawianie itp., w gruncie zaś spiskowali w najlepsze tworząc osobny obrządek Filaletów.

W. mistrz książę de Chartres założył także na swoją rękę sektę, w którą wchodziły wyobrażenia templarskie i filozoficzne niemniej hermetyczno-alchemiczne brednie; nosiła ona nazwę *„Kawalerów dobroczynnosci świętego miasta.“* Niewinny ten tytuł wzięto dla odwrócenia uwagi policyi. Czynnemi zabiegami tyle dokazał w końcu książę Orleański (de Chartres), że Wielka loża, Wielki Oryent i loża obrządku szkockiego kłócące się oddawna o pierwszeństwo między sobą, jemu powierzyły najwyższą władzę w r. 1789, i tak trzy władze masoniczne pierwszy raz skupiły się w jednym ręku. Lecz pyszałek ten bez męstwa, Kromwel bez jeniuszu, Danton bez odwagi, wodzony za nos przez bieglejszych od siebie, chociaż zdobył się na spełnienie najwyższej infamii — głosował na śmierć króla — przecież minął się z nadzieją, że Francya rzucona przezeń w odmęt nieszczęść, wyciągnie doń ręce i posadzi go na tronie zamordowanego Kapeta.

(*Dok. n.*)

*) Filip-Egalite, książę Orleański, ojciec Ludwika-Filipa.

doboru, które p. Miłaszewski ofiarował się uzupełnić z przedstawienia teatralnego w dzień wręczenia medalu.

Wczoraj leciało tędy dosyć nisko ponad miastem stado bocianów. Jako zapowiedź bliskiej wiosny, nie w kalendarzu ale w rzeczywistości, było ono miłem dla publiczności tutejszej widowiskiem.

---

**Berlin** 28 marca.

♁ Wielka walka palmentarna, która od dwóch tygodni toczy się pomiędzy ministeryum a liberalną większością izby poselskiej, dobiegła na posiedzeniu dnia 24 do ostatniego kresu. Obie strony wypowiedziały sobie nawzajem wszystko co miały na sercu; a ponieważ namiętność nie umie utrzymać języka na wodzy, wypowiedziały więcej, niż fakt i rostropność polityczna dozwalały. Tem gorzej, że reprezentant rządu, minister wojny jenerał Roon, uległ pierwszy tej słabości, i mówił rzeczy, do których się w godzinę później, jeszcze na tem samem posiedzeniu, żadną miarą przyznać nie chciał. Co więcej, lękając się snać, aby izba na posiedzeniu dnia następnego nie odpowiedziała na jego groźby uchwaleniem wniosków, któreby zamknęły rządowi drogę do dalszego z nią traktowania, poprosił tegoż jeszcze dnia prezesa obrad, aby kwestyą budżetową odroczył do następnego tygodnia, bo obradom nad nią wypada mu być obecnym aż do końca.

Z tego zaniepokojenia się ministra wojny łatwo było wnieść, że nie wszystko co mówił w Izbie odpowiadało zapatrywaniu się rządowemu, lecz że było tylko osobistą jego opinią, którą mu dozwolono, na własną odpowiedzialność, objawić przed Izbą, choćby tylko dla doświadczenia, jak przez Izbę będzie przyjętą. Przyjęcie nie odpowiedziało oczekiwaniu. Wyobraziciel idei państwa militarnego spotkał gotowych do walki na zabój wyobrazicieli idei państwa konstytucyjnego, nląkł się i cofnął, otrzymawszy trzydniowe zawieszenie broni, o które prosił.

Dalszy ciąg obrad nad kwestyą budżetową odłożono na poniedziałek, to jest na wczoraj. Publiczność oczekiwała z niepokojem, co rząd w tym czasie postanowi. Mówiono o odroczeniu sejmu, o rozwiązaniu Izby poselskiej, o spełnieniu tego wszystkiego, czem minister wojny groził Izbie. Słychać było, że się zebrała rada ministrów pod przewodnictwem samego króla, i że także następcę tronu na radę tę wezwano. Głoszono, że postanowiono powołać do Berlina wszystkich komenderujących jenerałów z prowincyj, aby z nimi uradzić plan szturmu na „wewnętrzny Dypel.“ Przeciwnie temu rozpowiadano w innych kołach, że rząd zrobi koncesye Izbie i wyprze się ministra wojny. Niepodobna! Minister wojny nie bez przyzwolenia króla i gabinetu, i nie bez obmyślanego z góry planu występował tylko sam jeden, z pobieżną pomocą ministra finansów, do walki z Izbą; wyobrażał cały gabinet, i miał zapewne wytkniętą drogę do tej walki. Mógł się w niej osobiście za daleko posunąć, gabinet przez to postawić nawet w pewnym ambarasie, ale nie mógł działać przeciw jego intencyom. Jakżeby się więc mowy jego w Izbie gabinet mógł wyprzeć? Dla czego nie? Tam gdzie ministrowie są tylko, jak się sami zowią, sługami korony, zaparcie się niektórych myśli ich, niewcześnie lub niestósownie wyrażonych, lub też zbyt daleko rozwiniętych, nie przedstawiłoby nic niemożebnego; żadna ze stron interesowanych nie czułaby się przez to w godności swojej dotkniętą. Przykład taki widzieliśmy nie tak dawno w konstytucyonalizmie francuskim w zaprzeczonem stanowisku ministra Duruy w kwestyi wychowania; a praktyka konstytucyonalizmu francuskiego jest niezmiernie wielką ponętą dla członków dzisiejszego gabinetu pruskiego.

Nadszedł i dzień oczekiwanego z takim niepokojem posiedzenia. Trybuny publiczne były przepełnione. Minister wojny przybył jak zapowiedział. Stawił się po nim i minister finansów, wreszcie i minister handlu, więcej nikt. Kto liczył na doznanie nadzwyczajnych wrażeń, zawiódł się. Żadna z rozgłaszanych wieści się nie spełniła, ani zła, ani dobra. Ze strony gabinetu nic izbie nie oznajmiono. Obrady izby rozpoczęły się i ciągnęły, nieprzerwane żadnym nadzwyczajnym wypadkiem. Minister finansów milczał, minister wojny milczał, raz po raz odzywał się tylko jeden i drugi komisarz rządowy. Wnioski ogólnego sprawozdania komisyi przyjmowano jeden po drugim mniejszą lub większą większością, przyjęto wszystkie sześć, nawet dodatkowy siódmy, podany przez Virchowa; przyjęto je w brzmieniu zredagowanem przez komisyą, z odrzuceniem poprawek zbyt daleko idących, jako i wniosku wychodzącego od stronnictwa feodalnego, który żądał ryczałtowego uchylenia wszystkich wniosków komisyi budżetowej. Minister raz się tylko zgłosił do słowa, nie aby się wmięszać do dyskusyi, lecz aby zrobić osobistą uwagę: że co na poprzedniem posiedzeniu powiedział, to powiedział, i że na obronę reorganizacyi nie ma nic nowego do powiedzenia.

To spokojne i neutralne zachowanie się ministra wojny nie może być uważane za wypływ jego własnej woli, lecz za postanowienie gabinetu. Jest więc istotnie milczącem zaprzeczeniem gróżb objawionych przez ministra na czwartkowem posiedzeniu. Inneż ma znaczenie oświadczenie ministeryalnego organu *Nordd. allg. Ztg*, że rząd nie myśli ani odraczać ani rozwięzywać izby, i że na ostatniej ministeryalnej naradzie nie traktowano nawet o tej kwestyi? Będzież więc dalej szukał porozumienia się z izbą, nie czyniąc takich ustępstw, któreby porozumienie się to ułatwiły? Uchwaleniem wniosków ogólnego sprawozdania komisyi izba ze swej strony tak sobie związała ręce, że wyciągnąć ich nie jest w stanie do żadnego takiego kompromisu, któryby w sobie zawierał choćby tylko cień nadwerężenia prawa budżetowego. Jestże więc kompromis jaki pomiędzy tą izbą i tem ministeryum jeszcze możebnym? Podstawy określić nie podobna. Ale rząd nie chce ani odroczenia, ani rozwiązania izby. Pozostał więc jeszcze jakiś cień nadziei, że może przyjść do zgody. Niezgoda ośmiela nieprzyjaciół, bliższych i dalszych, przyjaciół nawet czyni wątpliwymi. Nie podobna, aby p. Bismark tego nie widział. Niepodobna, aby nie był przekonany, że jak tylko konflikt wewnętrzny zostanie załatwiony, natychmiast przymilknie cała ta wrzaskliwa opozycya, która teraz właśnie podnosi głos w Bundestagu przeciwko Prusom z taką pewnością siebie, jak gdyby tymże już wszystkie inne drogi ratunku były zamknięte, prócz bezwarunkowego poddania się uchwałom Bundestagu.

---

**Wiedeń** 28 marca. W dalszym ciągu sprawozdania z poniedziałkowych rozpraw Izby poselskiej nad budżetem przychodzimy do mowy Dr. Herbsta stanowiącej rdzeń całej dyskusyi owego posiedzenia.

W obec krytycznego położenia finansów państwa — przedstawiał mowca — rychłe a skuteczne zapobieżenie zadawniałemu przesileniu finansowemu jest najwięcej naglącem zadaniem konstytucyjnej reprezentacyi monarchii. Rozprawy nad adresem wyprowadziły na wierzch szereg zarzutów, których słuszności dowiodły posiedzenia wydziału finansowego. Preliminarz rządowy wykazuje deficyt w sumie 78 milionów, z których 48 znajduje pokrycie według zapewnienia propozycyi rządowej. Wolno jednak wątpić o prawdziwości tego zapewnienia. I tak preliminarz na rok 1865 pokrywa ów deficyt w części dochodem ze sprzedaży zakładów górniczych; tymczasem w preliminarzu budżetu na rok 1866 znajdujemy również dochód z tego źródła z dodatkiem, iż zakłady owe lubo już w r. 1861 do sprzedaży przeznaczone, według wszelkiego prawdopodobieństwa sprzedanemi nie zostaną, a zatem dochód z ich sprzedaży może być śmiało umieszczonym w rubryce przychodu na rok 1866.

Mowca wylicza następnie inne niedostatki preliminarza rzeczonego na r. 1865: niektóre dochody w zbyt wygórowanej sumie są oznaczone, niektóre wydatki, których niechybnie spodziewać się należy, wcale wypuszczone. Zbyt wysoko oznaczono dochody z podatków, zbyt wysoko z niektórych monopolów: zapomniano obliczyć np. bonifikacyi wywozowej przy cukrze. Nie uwzględnia dalej preliminarz całego pocztu wydatków, sięgających lat dawniejszych, które z dochodu bieżącego roku pokrytemi być muszą, nie uwzględnia kosztów operacyj kredytowych podjętych dla pokrycia deficytu, nie uwzględnia wreszcie spłaconej w lutym b. r. raty długu bankowego w sumie przeszło 11 milionów.

Takie niedostatki preliminarza usprawiedliwiają zupełnie postępowanie wydziału finansowego, który zastósował się do życzenia Izby wyrażonego w jej adresie. Jeden z mowców poprzednich twierdził, iż wydział byłby zyskał najwięcej czasu, gdyby przyjął pierwotną propozycyę rządową: lecz w takim razie nie oszczędzonoby nawet owych 20.1 milionów, na których wykreślenie rząd teraz już przystaje. Wstąpienie na inne tory w sprawach finansowych jest naglącem: tak podwyższanie nadal podatków, jak wyzyskiwanie kredytu publicznego są wykreślone z rzędu środków możliwych. Podwyższanie podatków niepodobne, bo przedłożone wykazy zaległości stopniujących się w sposób zastraszający dowodzą zbytniego przeciążenia podatkami stałemi wszystkich krajów koronnych. Doświadczenia lat poprzednich stwierdziły, iż rząd zwykle w kwocie zbyt wygórowanej preliminuje dochody z podatkow niestałych.

Tylko jedna z rubryk dochodu wykazuje wzrost nieustanny: należytości rządowe co rok więcej przynoszą, a możnaby wnosić, iż pomnażająca się liczba licytacyj ekseknucyjnych sprawia ten skutek! Również i dochody z loteryi się podnoszą: zdawałoby się, iż stała się ona ostatnią kotwicą ratunku dla z rozpaczonych!

Wzrost tych źródeł dochodu ze stanowiska ekonomii politycznej nie jest wcale pocieszającym objawem. W takim stanie rzeczy należy się raczej spodziewać pomniejszenia niż podwyższenia dochodu z podatków.

Dyskusya nad sprawą obniżenia podatku od gorzałki wykazała zbytnie przeciążenie podatkami większej własności: cóż powiedzieć o ludności ubogiej, której schronienie obłożono podwyższonym o 100% podatkiem klasycznym domowym? Co do pożyczek, te już doszły do owych kresów, które je w przyszłości niemożliwemi czynią.

Mowca wykazuje cyframi zastraszającą progresyę procentów długu publicznego: obecnie pochłaniają one $^2/_5$ dochodów państwa. Liczby te dowodzą wymownie konieczności stanowczego zerwania z systematem, który do takiego doprowadził rezultatu. Cel ten był gwiazdą przewodnią prac wydziału finansowego. Odraczanie zmiany systematu do przyszłości na nic się nie przyda. Czemuż tą przyszłością nie jest teraźniejsza doba? Kiedyż owa przyszłość się ma zjawić? Obawiać się trzeba, by nam nie odpowiedziano: Może za lat dziesięć! Taka odpowiedź, to jedno, co rozpaczliwy wykrzyk: *après nous le déluge.* Głoszono i głoszą po dziś dzień, iż nadejdzie pora ulgi dla skarbu publicznego, skoro spłacone zostaną raty pożyczki bankowej a dokonaną polityczna organizacya. Ale te zapewnienia, to blichtry: o spłacie długu bankowego wspominać nie warto, zaś oczekiwać ulgi od przeprowadzenia organizacyi politycznej znaczyłoby łudzić samego siebie. Nowa organizacya zawiera tylko nowy szematyzm urzędników, dyet i pensyj, lecz dawnem jest w niej ów zastarzały duch biórokratyczny, zastarzały duch wielopisarstwa i wielorządu. A czyż można wierzyć, aby odmienne tytuły urzędników lub zmiany w klasach dyet uczyniły administracyę w Austryi więcej konstytucyjną a mniej kosztowną? Nie wszystko tu znaczą prawa: znaczą coś i osoby, znaczy i duch, który je ożywia. Duch korporacyj urzędowych nie uległ żadnej zmianie w czterech latach ostatnich, biórokratyzm nie stracił swego ostrza. Stał się on więcej wykształconym, więcej skomplikowanym, lecz duch w nim dawny. Tu czekać i zwlekać nie można, spychając ciężar, któremu barki nasze nie podołają, na barki potomków naszych. Wydział nie stawiał lekomyślnie swych wniosków względem obniżenia pozycyj rozchodu: więcej do nich można przywiązywać wagi, niż do owych cyfr niepopartych żadnem uzasadnieniem, które się wykłuły w ciemniach kancelaryj urzędowych.

Mowca zastanawia się następnie nad prawem przenoszenia, którego domagało się ministerstwo. Wydział — mówi Dr Herbst — i w tym względzie dopełnił obowiązku swego: wnosił przyznanie tego prawa, gdzie mogło ono przynieść pożytek, odrzucenie, skoro groziło niebezpieczeństwem, iż kwoty przeznaczone na wydatki produkcyjne obrócone będą na opędzenie nieprodukcyjnych. W dziedzinie kwestyj materyalnych i ekonomicznych nie mogą się cieniować stronnictwa, gdyż nikomu nie przyjdzie do głowy przypuszczenie, jakoby ludy Austryi nie były godne i zdolne do używania dobrego bytu. Ostatnie głosowanie Izby było wymownym objawem tego jej przekonania, iż w budżecie między przychodem a rozchodem musi być przywróconą równowaga: niechaj w ślad tego przekonania podąży teraz postanowienie Izby!

Wśród rzęsistych oklasków Dr Herbst ustępuje z trybuny, na której zabiera miejsce br. Tinti, zapisany do głosu przeciw wnioskom wydziału. Nagania on zarówno postępowanie wydziału jak rządu: obie strony postawiwszy ultimatum, związały sobie ręce na przyszłość. Skoro jednak cel, to jest zaprowadzenie wszelkich możliwych oszczędności, wspólnym jest obu stronom, tuszy mówca, iż porozumienie nie będzie między nimi trudne.

Zabierają jeszcze głos pp. Sadil, Schindler i Winterstein, krytykując raczej stanowiska poprzednich mowców w przedmiocie porządku dziennego zajęte, niż rzecz samą. Poczem posiedzenie zostaje odroczonem do dnia następnego, na którem przemawiać mają pp. Ingram i Baritiu za wnioskami wydziału. Po nich przychodzi kolej na ministrów, z których pp. Schmerling i Plener zapisanymi są do głosu.

Tymczasem na posiedzeniu w dniu 28 marca, jak przekonywamy się ze sprawozdań w tej chwili otrzymanych, liczba zapisanych do głosu znacznie się powiększyła; prócz wymienionych bowiem powyżej zapisanymi są jeszcze pp. Waldele, Teutsch, Kuranda, Skene i br. Riese. Przemówienia tych posłów mają przeważnie charakter polemiczny: to uwalnia nas od podawania ich w całej rozciągłości.

Poseł Weidele, który na posiedzeniu wtorkowem pierwszy głos zabiera, zgadza się z wnioskami wydziału, lecz przedstawienie rzeczy przez wydział złożone musi nazwać tendencyjnem. Wydział nie określa dokładnie, co rozumie pod uregulowaniem budżetu państwa,, na które główny nacisk kładzie. Uregulowanie to jest niemożebnem bez uprzedniej organizacyi administracyi i sądownictwa, które Izba postępowaniem swem opóźnia. Brak także w sprawozdaniu wydziału szczegółowego wyłuszczenia okoliczności, które na przygnębienie stosunków pieniężnych wpływają. Do takich okoliczności liczy mowca przed innemi akt bankowy.

Następny mowca bar. Ingram obwinia wydział finansowy jedynie o zbytnią pobłażliwość dla ministerstwa. Cyfry preliminarza rządowego nie były nieraz uzasadnione. Dość przypomnieć, iż obecny na posiedzeniu wydziału minister sprawiedliwości założył energiczny protest przeciw zamierzonemu przez wydział wykreśleniu w zakresie jego wydziału, które sam rząd w preliminarzu następnie przedłożonym o 11,000 złr. przewyższył. Tak samo rzecz się ma i w innych pozycyach.

Następni mowcy Skene, Teutsch, Baritiu i Kuranda, wspominają o wielu bardzo sprawach, które atoli z przedmiotem porządku dziennego w bardzo odległym lub żadnym zgoła nie pozostają związku.

Po nich dopiero zabierają głos ministrowie, a mianowicie pierwszy p. Plener. Przemówienie atoli p. ministra skarbu nie doszło nas jeszcze w całej rozciągłości: wstrzymujemy się przeto z jego podaniem do chwili otrzymania szczegółowych doniesień.

Wracamy jeszcze raz do posiedzenia poniedziałkowego, a to dla tego, aby według doszłych nas sprawozdań stenograficznych uzupełnić przemówienie ks. Greutera z Tyrolu, które w streszczeniu podaliśmy w numerze wczorajszym. Dopełniamy tego uzupełnienia w ustępie następującym:

„Co się tyczy załatwienia kwestyj konstytucyjnych — słowa są ks. Greutera — zwracam uwagę, iż kilkakrotnie położono nacisk w tej Izbie na stanowisko niemieckie. Cóżby się stało zaprawdę, gdyby do owych kwestyj zastósowano ową piękną maksymę, która w powszechnem prawie niemieckiem opiewa: „prawo kraju unieważnionem jest przez prawo gminy, prawo państwa przez prawo kraju.“ Zasada ta była podwaliną wolności politycznej czasów dawniejszych.“

— Nowy wydział finansowy już się ukonstytuował. Na przewodniczącego wybrano Pratobeverę, na jego zastępcę Taschka. Tytuły preliminarza rozdano z małą zmianą dawniejszym referentom.

— W dniu 27 b. m. zawieszonym został na trzy miesiące mieszczański organ wiedeński *Constitutionlle Vorstadts-Zeitung.* Jest to pierwszy wypadek zastósowania w Wiedniu § 38 ustawy drukowej, na prowincyi, jak wiadomo, praktykowanego już od tej chwili, gdy w grudniu 1863 r. dziennik nasz pierwszy w monarchii austryackiej doświadczył rygoru § 38 nowej ustawy drukowej.

## Prusy.

*Drugi proces polski przed sądem stanu w Berlinie.*

*Szóste i siódme posiedzenie z d. 24 marca.* Podczas wczorajszego posiedzenia czytano dalej następujące dokumenta:

20) Artykuł z *Głosu wolnego* z dnia 31 stycznia 1864.

21) Proklamacyę rządu narodowego z 18 marca 1864.

22) Proklamacyę poznańskiego komitetu, bez daty.

23) Instrukcyę dla komisarzy cywilnych z 7go marca 1863.

24) Dodatek do tej instrukcyi z 1 kwietnia 1863.

25) Okólnik komitetu poznańskiego, bez daty.

26) List hr. Działyńskiego do p. de Noë, bez daty.

27) Nominacye wydane przez komitet poznański 10 kwietnia 1863 pp. Joungowi de Blankenheim i Skrzyńskiemu.

28) List hr. Działyńskiego do jeneralnego komisarza wojennego z 3 kwietnia 1863.

29) Rozporządzenie komitetu poznańskiego z d. 23go kwietnia 1863 do komisarza cywilnego pow. Inowrocławskiego.

30) Nominacyę Franciszka Miłkowskiego.

31) Odezwę komitetu poznańskiego z 23 kwietnia 1863.

32) Pieczęć komitetu W. Ks. Poznańskiego.

33) Papiery Aleksandra Guttrego:
a) rozkaz rządu narodowego z 27 marca 1863,
b) nominacyę Guttrego z 8 kwietnia 1863,
c) rozkaz rządu narodowego z 9 kwietnia 1863,
d) przedłożono dwie pieczęcie z napisami: 1) Komisarz pełnomocny rządu narodowego na W. Ks. Pozn., 2) Komisaryat rządu narodowego na W. Ks. Pozn.

34) Notatki pugilaresu hr. Działyńskiego.

35) Proklamacyę wielkopolskiego komitetu z 30 maja 1863.

36) Rozkaz komitetu wielkopolskiego przesłany Głuszkowskiemu z 14 lipca 1863.

37) Wyrok trybunału powiatu Inowrocławskiego na Głuszkowskiego z 28 września 1863.

38) Proklamacyę wydziału wykonawczego poznańskiego z 1 grudnia 1863.

39) Okólnik naczelnika cywilnego województwa bydgoskiego z 5 lipca 1864.

40) Rozporządzenie rządu narodowego do komisarza pełnomocnego w zaborze pruskim z 27go stycznia 1864.

41) Rozporządzenie rządu narodowego do komisarza pełnomocnego w zaborze pruskim z 24go grudnia 1863.

42) Rozporządzenie naczelnika cywilnego województwa chełmińskiego z 10 lutego 1864.

43) Rozporządzenie naczelnika cywilnego wojew. chełmińskiego, bez daty.

44) Instrukcyę dla naczelników miast.

45) Nominacya obywatela.... (stoją litery) kwatermistrzem powiatu Inowrocławskiego z 8 maja 1864.

46) Rozporządzenie naczelnika miasta Poznania do obżałowanego Rybferta z 18 marca 1864.

47) Sprawozdanie naczeln. woj. pow. Inowrocławskiego do sekcyi wojskowej wydziału wykonawczego z 18 stycznia 1864.

48) Nominacya obżał. Budziszewskiego z 20go grudnia 1863.

49) Przedłożono cztery pieczęcie u kupca Affeltowicza w Poznaniu znalezione:
a) pieczęć nacz. organizatora woj. W. Ks. Pozn.,
b) „ nacz. sztabu,
c) „ nacz. policyi,
d) „ straży bezpieczeństwa.

Obrońca Brachvogel zwrócił uwagę sądu na to, iż o przeczytanie pism pod Nr. 22 do Nr. 32 umieszczonych dla tego tylko wnosiła prokuratorya, iż wychodzi z przekonania, że komitet poznański organizując oddziały, czekał tylko dogodnej sposobności, aby ich użyć przeciwko Prusom. Ponieważ zaś najmniejszych nie ma dowodów to mniemanie prokuratoryi potwierdzających, druki te i pisma nie powinny być czytanemi, a przynajmniej sąd nie powinien im przypisywać żadnej wartości.

Na dzisiejszem posiedzeniu podjął prezes na nowo sprawę obżałowanego Wolniewicza. Na wstępie charakteryzował tenże, w długim wywodzie skierowanym przeciw ogólnej części oskarżenia, stanowisko polityczne tak swoje jak większej części wszystkich Polaków. Oskarżenie, mówił Wolniewicz, stawia mnie jako zapamiętałego rewolucyonistę, takim nie jestem. Wypadki z lat od 1846—49 wpłynęły bardzo na me przekonanie polityczne; poznałem wtenczas, iż konspiracye i gwałtowne przewroty do niczego nie prowadzą, wszystko zaś da się osiągnąć przez pracę organiczną. Praca ta organiczna zaś nie jest, jak mylnie są dzi oskarżenie, (a błędne to zapatrywanie się dostało się i do przeszłego wyroku), identyczną z agitacyami politycznemi, lecz prowadzi ona na drodze legalnej do podźwignienia moralnego i materyalnego narodu. Jestem tego przekonania i prawie wszyscy moi współobywatele w Księstwie dzielą je zemną, iż owocem takiej pracy będzie kiedyś niepodległość polityczna. Zarzut przewodniczącego, iż w takim razie w tej pracy organicznej spoczywają czynności przygotowujące zbrodnię stanu, odpiera obżałowany oświadczeniem, iż ma nadzieję, że Polacy zdobędą bez powstania autonomię polityczną, tj. że prawa im zagwarantowane przestaną być martwą literą; a zresztą historya urzeczywistnia zawsze to, co się staje koniecznością, a w tej samej chwili, w której Polska dojdzie do dojrzałości moralnej i dobrobytu materyalnego, niepodległość jej polityczna stanie się koniecznością. Większa część Polaków zamieszkałych w Królestwie Polskiem i na Litwie tych samych jest przekonań; przyjęli oni z radością małe koncesye nadane im przez Aleksandra II i myśleli raczej o wymożeniu wszystkich praw sobie należnych, aniżeli o powstaniu. Tylko Mierosławski i jego partya z jednej (który, jak wszystkim wiadomo, żadnego nie ma wpływu w Księstwie), a policya rosyjska i pruska z drugiej, starali się wywołać powstanie. Mierosławski zaciekły rewolucyonista, o którym można powiedzieć, iż historya ostatnich lat 20 dlań nie istniała, bałamucił i burzył młodzież; notorycznym jest także, że policya poznańska chciała wywołać w Księstwie powstanie, a *Journal de St. Petersbourg* wyraźnie wypowiedział, iż zrobiono brankę, aby wywołać powstanie. Otóż nieprzyjaciele nasi zawsze myślą o tem, aby nas pchnąć do zbrojnego powstania, wszystkie nasze czyny piętnują imieniem rewolucyi, jak to uczyniła policya poznańska, która w Tow. agronomicznem i Tellusie, przedsiębiorstwie handlowem, widziała knowanie rewolucyjne. Że przedniejsza część narodu nie myślała o powstaniu, dowodem przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe jakie podjęto w r. 1861 i 1862 tak w Królestwie jak w Księstwie, a podczas powstań i wojen przedsięwzięcia podobne powodzenia spodziewać się nie mogą. Pomimo to wybuchło powstanie wywołane uciskiem moskiewskim, a gdy trwaniem swem i rozszerzaniem się ciągłem wywołało interwencyą gabinetów zagranicznych, przyłączyła się do niego i partya pracy organicznej, w powstaniu partyą dyplomatyczną zwana w przekonaniu, iż za pośrednictwem mocarstw interweniujących będzie można uzyskać od rządu rosyjskiego autonomią polityczną dla Królestwa, a może i dla Litwy i Rusi. Mianowicie fakt, że Austrya przyjazne powstaniu zajęła stanowisko, spowodował partyą pracy organicznej do połączenia się z ruchem. Powstanie bowiem przeciw Rosyi wtedy tylko może być uwieńczone skutkiem, skoro Prusy i Austrya zerwą z Rosyą entente cordiale, gdyż w innym razie przy siłach tych państw i skoro granica zamkniętą zostanie upaść musi. Powstanie zatem musiało się raczej starać o poparcie Prus i Austryi, aniżeli zaczepiać które z tych państw. Taką a nie inną mogła być i była polityka powstania, dowodem tego noty rządu narodowego z 10 lipca i 15go sierpnia 1863 r. ks. Czartoryskiemu przesłane i przez tegoż gabinetom interweniującym zakomunikowane. Te dokumenta charakteryzują dążności powstania, a nie elukubracye skrajnych partyj emigracyjnych, odzywające się w *Głosie wolnym* i podobnych czasopismach, których prokuratorya jako materyału dowodowego użyła. Zarazem złożył pan Wolniewicz obydwa dokumenta w wierzytelnem tłómaczeniu francuskiem.

Przechodząc do specyalnego oskarżenia przyznaje obżałowany, iż pisał cytowany w oskarżeniu memoryał o stosunkach szlachty i włościan w Poznańskiem, lecz przypomina, iż to pisał przed 20 laty i że ówczesne jego zapatrywania różnią się wielce od dzisiejszych. Karteczki mającej poświadczać współudział jego w agitacyach z 1848 roku, dążących do wywołania zbrojnego powstania, nie pisał i nie wie zkąd się dostała pomiędzy jego papiery; zwraca zaś sądu uwagę na to, iż pomimo ministeryalnego rozkazu policya poznańska nie zwróciła mu wszystkich papierów w roku 1855 zabranych, a z tych to papierów ma pochodzić ta kartka. Mandatu poselskiego nie przyjął w r. 1850, ponieważ, jak tego dowodzą sprawozdania stenograficzne z legislatury 1850 r., wszyscy ówcześni posłowie polscy złożyli dnia 5 lutego r. 1850 swe mandaty, nie mogąc uznać konstytucyi niszczącej prawo Polaków przez traktaty wiedeńskie i patent okupacyjny króla Fryderyka Wilhelma III im nadane. Gdy przy powtórnych wyborach i na niego padł wybór sądził, iż to samo uczynić powinien. „Zawiązując Towarzystwo agronomiczne, mówi dalej obżałowany, nie miałem na myśli agitacyj politycznych, lecz podniesienie gospodarstwa krajowego. Jestem członkiem honorowym Tow. rolniczego krakowskiego, lecz że Towarzystwo to nie ma i nie miało celów politycznych, najlepszym jest dowodem, iż posiedzenia Towarzystwa tego odbywają się w obecności komisarza rządowego. Dnia 29 listopada 1861 r. kazałem odprawić mszą na pamiątkę wypadków warszawskich z roku 1830, alež wszystkie narody obchodzą dnie zwycięstw swoich. Mylnie twierdzi oskarżenie, iż już w połowie marca czynnie dopomagałem powstaniu, gdyż aż do powrotu mego z Krakowa w nie się nie wdawałem. Na dowód może posłużyć list hr. Poninskiego do obżałowanego Łączyńskiego pisany, a w oskarżeniu także znajdujący się, w którym tenże donosi Łączyńskiemu, iż mówił ze mną i dostrzegł, iż dzielę przekonania Łączyńskiego. Proponowano mi wprawdzie wtedy, abym się zajął organizacyą oddziałów, lecz odmówiłem. Do tej to propozycyi odnosi się prawdopodobnie list p. Kosińskiego z 20 marca r. 1863 w którym tenże mówi o stanowisku, jakie zajmie po moim odjeździe; zapewne p. Kosiński sądził, iż przyjąłem ofiarowane mi stanowisko. Że zaś nie byłem wówczas czynnym, poświadcza inny list Kosińskiego z tegoż dnia, w którym czytamy: „o Wolniewiczu dotąd nic nie wiem.“ Co do tego samego punktu przytoczę jeszcze następujące fakta: oskarżenie użyło jako dowodów przeciwko mnie listów prywatnych, składam zatem sądowi list Ludwika Górskiego, członka Rady stanu Królestwa i redaktora Roczników Rolniczych Warszawskich, z którego widoczna, iż w lutym r. 1863 zajmowałem się przedmiotami naukowemi. Dalej byłem w lutym i marcu 1863 chory, jak Dr Matecki poświadczyć może, i zupełnie przeciwny powstaniu, co oświadczyłem pp. Julianowi Jaraczewskiemu z Gołuchowa, Kajetanowi Buchowskiemu z Pomarzanek i sędziemu Kazimierzowi Jaróchowskiemu z Poznania. Wszystko to dowodzi, iż wówczas nie czyniłem nic w celu wspierania powstania. Przyszedłszy do sił pojechałem do Krakowa, lecz nie z polecenia komitetu, ale li w celu przekonania się, czy Austrya sprzyja powstaniu. Tam zostałem przez znajomego mi hr. Adama Grabowskiego wezwany, abym z jego strony zasiadł w sądzie honorowym zwołanym w sprawie między nim i Stefanem Bobrowskim. Uczyniłem to i sądzę, iż karteczka pisana przez jenerała Kruszewskiego, znajdująca się w oskarżeniu, która brzmi: „przyjście do skutku dyktatury Langiewicza dostatecznie roztrząśnięto w obecności pp. Rosy, Wolniewicza i Fihaurera,“ ściąga się na mój udział w sądzie honorowym, gdyż Bobrowski z Grabowskim o dyktaturę się poswarzyli. Zresztą p. Rosę nie znam, tylko Fihaurera. Na tę podróż nie odebrałem żadnych pieniędzy od hr. Działyńskiego i nie wiem co znaczy notatka w pugilaresie hrabiego, gdzie zresztą tylko początkowe litery mego nazwiska są napisane, zatem do kogo innego się odnosić mogą.“

Na zapytanie prezydującego, czy zna hr. Działyńskiego i Guttrego, i czy wie co o ich stósunkach z rządem narodowym, oświadcza obżałowany, iż zna obydwóch, lecz czy i w jakich stósunkach stali z rządem narodowym, nie wie. Po powrocie z Krakowa, przekonawszy się naocznie, iż Austrya wspiera powstanie, ofiarował Działyńskiemu, o którym ogólne chodziły wieści, że zajmuje się wysyłaniem ludzi i broni do Królestwa, swą pomoc i od tego czasu działał w powiecie średzkim i wrzesińskim. Nominacyi żadnéj od Działyńskiego nie dostał, nie potrzebował zresztą tejże wobec znajomych obywateli wyżéj wymienionych powiatów. Używał wprawdzie tytułu komisarza wojennego, ale tylko naprzeciw Francuzom i powstańcom z Królestwa po rozbiciu Mielęckiego w tych powiatach bawiącym, gdyż tym ludziom trzeba było mówić o władzy rewolucyjnéj, aby byli posłusznymi. „O komitecie rzeczywistym w Poznaniu nic nie wiem, mówi daléj obżałowany, lecz w Księstwie ogólnie hr. Działyńskiego i jego doradzców nazywano komitetem, chociaż żadnéj organizacyi rzeczywistéj nie było. Ministrem policyi i prasy nie byłem, moje mieszkanie w hotelu du Nord obok redakcyi *Dziennika Poznańskiego* nic nie dowodzi; musiałem zaś dowiadywać się o stanowiskach wojsk pruskich, gdyż staraniem mojem zawsze było, uchronić ochotników do Królestwa śpieszących od kolizyi z wojskami pruskiemi. Pieniędzy nigdy nie zbierałem, jak to twierdzi oskarżenie opierając się na notatce w pugilaresie Działyńskiego, i „Uwag Ogólnych“, które podług oskarżenia na dniu 25 kwietnia 1863 miałem przesłać komitetowi, nie pisałem. Niesłusznym także jest zarzut, jakobym w liście do hr. Działyńskiego, w którym mowa o kaucyi, jaką p. Wolniewiczowa musiała złożyć strażnikom granicznym za przewiezione mięsiwa, wzywał kogo do złożenia fałszywego świadectwa; i owszem, chciałem, aby zeznano prawdę, tj. iż mięso to w Poznaniu zakupionem zostało“.

Na wezwanie prezydującego dodaje w końcu p. Wolniewicz, iż nie miał nigdy na myśli skierować powstania przeciw Prusom; celem jego było przedłużyć powstanie, którego siły znając wiedział, iż nie zdoła wyswobodzić ziem polskich z pod panowania rosyjskiego, aby mieć podstawę w traktowaniu za pośrednictwem mocarstw interweniujących, o autonomią dla ziem polskich pod panowanim rosyjskiem zostających.

W końcu posiedzenia postawił obrońca Wolniewicza rzecznik Brachvogel wniosek, aby sąd zawezwał jako świadków ze strony obżałowanego pp. Dra Mateckiego, Jaraczewskiego, Buchowskiego i Jaróchowskiego, oraz zapowiedział, że na jutrzejszem posiedzeniu przedłoży sądowi niektóre dokumenta potwierdzające zeznanie jego klienta.

— Dnia 25 marca. *Ósme posiedzenie sądu stanu:* Prezes ogłosiwszy, iż sąd odrzucił wniosek rzecznika Brachvogla, aby powołać na świadków ze strony obżałowanego Wolniewicza pp. Dra Mateckiego, Jaraczewskiego, Buchowskiego i Jaróchowskiego, prowadzi dalej badanie obżałowanych.

Władysław Zakrzewski 32 lat wieku, posiedziciel dóbr Jankowa w powiecie pleszewskim, był, jak twierdzi oskarżenie, lustratorem w powiecie pleszewskim i krotoskim. Oskarżenie opiera twierdzenie swe na notatce w pugilaresie hr. Działyńskiego i na liście obżałowanego Dehnela, w którym tenże opisując tak zwaną wyprawę sławoszewską mówi, iż ochotnicy kazali się prowadzić p. Władysławowi Zakrzewskiemu. Obżałowany przeczy, że sprawował podobny urząd, hr. Działyńskiego osobiście nie zna i nie wie co tegoż spo-

wodowało do napisania owej notatki. Do lasu sławoszewskiego udał się w celu przeprawienia się do Królestwa Polskiego, lecz nie dowodził zebranymi tam ochotnikami i nie wie co mają znaczyć słowa raportu Dehnela. Później udał się do obozu Taczanowskiego i w bitwie pod Pyzdrami został ranny.

Adam Bolesław Bronikowski syn posiedziciela dóbr, 24 lat wieku, przyznaje, iż brał udział w powstaniu i walczył w szeregach Taczanowskiego pod Pyzdrami, Kołem i Ignacewem. Do obozu w Pyzdrach przybył sam, nie jak twierdzi oskarżenie na czele 80 ludzi.

Władysław Oppen 30 lat wieku, rodem z Sendzina w powiecie szamotulskim, zamieszkały w Poznaniu, przyznaje, iż w nocy z 30 kwietnia na 1 maja r. 1863 jechał do obozu Taczanowskiego z bandażami, szarpiami itp., gdy został aresztowanym przez wojska. Broni przy sobie nie miał; rewolwer i kordelas, które mu odebrano dorzucił mu jeden z ochotników idących obok wozu.

Ksiądz Szymon Radecki 36 lat wieku, proboszcz w Gostyniu, przyznaje, iż zbierał pieniądze w kościele swym, lecz na ubogich i nieszczęśliwych, nie na powstanie. Komisarzem wojennym w powiecie krobskim nie był, jak to twierdzi oskarżenie, opierając się na notatce w pugilaresie hr. Działyńskiego i na raporcie Skoraszewskiego z 19 maja 1863 r., urząd podobny nie zgadza się z jego powołaniem. Nadto w pugilaresie hrabiego jest także i hr. Stanisław Czarnecki zapisany jako komisarz wojenny, a z raportem nie znanego obżałowanemu Skoraszewskiego nie zgadzają się zeznania pod przysięgą złożone bardzo wielu osób wiarogodnych w Gostyniu zamieszkałych, a między innymi i wikarego tamecznego Krzyżanowskiego, którzy wszyscy oświadczyli, iż nie wiedzą o tem, żeby ksiądz Radecki miał w jakikolwiek sposób dopomagać powstaniu.

Bolesław Lutomski dziedzic dóbr Stawu w powiecie wrzesińskim, 25 lat mający, nie był komisarzem powiatowym w Wrzesińskiem, nie brał udziału w powstaniu, ani też go wspierał. Prawda, że w dobrach jego, tylko pół mili od granicy odległych, zbierali się ochotnicy, a nawet w połowie marca 1863 r. zorganizował się w Stawie oddział ze 150 ludzi się składający, lecz to wszystko działo się bez przyczynienia się obżałowanego. Do Paryża i Krakowa jeździł, ale nie w interesie powstania. Zapytany przez prezesa, czy pozwalając ochotnikom zbierać się w Stawie miał jakie przeciw Prusom nieprzyjazne zamiary, oświadczył obżałowany Lutomski to samo, co wyżej wymienieni obżałowani, iż nigdy nie myślał o oderwaniu od państwa pruskiego jakiejkolwiek prowincyi.

## Niemcy.

Berlinska *Volks' Ztg* podaje warunki zawarte w nocie pruskiej z 23 lutego przesłanej do Wiednia w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej, a zarazem oświadcza, że za treść ich całkiem stanowczo zaręczyć może. Warunki te są następujące:

*A.* Wieczne i nierozerwalne przymierze zaczepno-odporne Księstw z Prusami, mocą którego Prusy obowiązują się do opiekowania się niemi i bronienia ich przeciw wszelkiemu napadowi, przyszły zaś książę stawia całą siłę zbrojną Księstw królowi pruskiemu do rozporządzania w celu użycia jej tak w armii, jak na flocie na obronę i w interesie obu krajów. Obowiązek służby i liczba wojska urządzone będą według przepisów pruskich, pobór rekrutów wykonywać będą pruskie władze wojskowe spólnie z władzami cywilnemi podług zasad pruskich.

Ustawa wojenna pruska zastósowana będzie do poboru i przepisów co do czasu służby; również obowiązują inne pruskie rozporządzenia co do służby, zaopatrywania wojska, kwaterunków, zastępców i szkód wyrządzanych na polach; wreszcie przepisy pruskie co do uruchomienia armii w czasie pokoju i wojny.

Do króla pruskiego należeć będzie formowanie z wojska Księstw osobnego korpusu armii, albo — z zastrzeżeniem zastósowania artykułu V związkowej ustawy wojennej — łączenie go z innemi wojskami, wyznaczania im miejsc na załogę w Prusiech lub Księstwach, rozkładanie wojsk pruskich w Księstwach i regulowanie stosunków załogowych.

Szlezwiczanie i Holsztyńcy wstępujący do armii i na flotę pruską składają przysięgę królowi pruskiemu i mają pod względem awansu, zaopatrzenia, pensyi i innych praw i korzyści te same prawa co Prusacy; tudzież otwarte są zakłady naukowe pruskie zarówno poddanym książęcym jak i królewskim.

Względem marynarki obowiązują w ogólności te same zasady co względem wojska lądowego; majtkowie, których pobór odbywać się będzie według pruskich przepisów tyczących się służby morskiej, kształcić się będą na flocie pruskiej i na niej będą odbywać służbę. Flota ta ma prawo wolnego krążenia po wszystkich szlezwicko-holsztyńskich wodach i do wyznaczania stacyi okrętom wojennym; prócz tego służy rządowi pruskiemu w celu obrony wybrzeży prawo nadzoru nad przewodnikami, ładownością statków i oświatlaniem na Baltyku i morzu niemieckiem.

Na utrzymanie wojsk, które będą wystawione środkami obu krajów, włączając w to wszystkie wydatki przedmiotowe, potrzebne do wspólnych celów wojennych, płacić będzie skarb szlezwicko-holsztyński roczną kwotę, którą trzebaby bliżej obliczyć podług liczby ludności i wydatków pruskiej marynarki.

System fortyfikacyjny w Księstwach tak ze względu na warownie już istniejące, jak i te któreby przyszło zakładać nad morzem lub w kraju, regulowany będzie na mocy umowy między rządem pruskim i rządem Księstw podług potrzeb przez rząd pruski uznanych.

*B.* Obowiązek panującego w Księstwach względem Związku niemieckiego pozostaje ten sam co dotychczas; kontyngens związkowy z Holsztynu postawi książę z części wojsk, nienależących do pruskiego związkowego kontyngensu, armii utworzonej z wojskowych sił obu krajów i zostającej pod rozkazami króla pruskiego.

Stósownie do artykułu V związkowej ustawy wojennej kontyngens ten nie będzie połączony w jeden oddział z pruskim kontyngensem związkowym, lecz i nadal stanowić będzie część X korpusu armii.

*C.* Rząd pruski zastrzega sobie przedłożyć wspólnie z Austryą Związkowi wniosek względem utworzenia w Rendsburgu, a o ile leży na terytoryum holsztyńskiem, twierdzy związkowej, na co rząd nowego państwa naprzód da swe przyzwolenie; do tego czasu zaś pozostanie w Rendsburgu załoga pruska.

*D.* Obowiązek bronienia Księstw wymaga, żeby Prusy posiadały część ich terytoryów, które im z prawem zupełnego zwierzchnictwa odstąpić należy; jako to:

a) dla obrony północnego Szlezwiku miasto Sonderburg z odpowiednim obszarem po obu stronach Alsensundu w takich rozmiarach, żeby Dypel, Rackebil, Kjaer, Burgsmark, Ulkebil i Sundsmark, tudzież i potrzebny obszar koło Herup Haff znajdowały się w obrębie pruskiego terytoryum.

b) dla obrony Kielu twierdzę Friedrichsort ze stósownym obszarem, który później bliżej będzie oznaczony. Prusy żądają prawa głównego nadzoru nad kanałem, rozstrzygnięcia co do jego kierunku, zawiadowania budową, tudzież prawa wykonywania budowy i ruchu na rzecz własną albo na rzecz towarzystwa na akcye. Oba rządy zastrzegają sobie bliższe przepisy względem korzystania z kanału dla statków wojennych.

*E.* Księstwa przystępują z całem swem terytoryum do pruskiego systemu cłowego, do związku celnego; względem bliższych warunków nastąpiły porozumienia się z członkami tego związku.

*F.* Poczty i telegrafy w Księstwach będą w ten sposób połączone z pruskiemi, że zarząd ich przechodzi na wieczne czasy ze wszystkiemi prawami i obowiązkami na rząd pruski, który na swój rachunek prowadzić go będzie podług przepisów wydanych dla pruskich poczt i telegrafów.

Oddanie Księstw przyszłemu panującemu nastąpi po zapewnieniu i wykonaiu wszystkich przytoczonych warunków. Jeżeli nie będą wykonane, Prusy wchodzą na powrót w prawa wypływające dla nich z pokoju wiedeńskiego i zastrzegają sobie podniesienie wszystkich innych praw, jakie im służą ze względu na Księstwa.

## Francya.

Zamieszczając w jednym z poprzednich numerów pisma naszego wyjątek z broszury „Rozmowa Labienusa *(Propos de Labienus)* nadmieniliśmy, że autor jéj p. Rogeard, zapozwany przed sąd poprawczy, schronił się do Brukseli. Pomimo tego sąd pomieniony wydał nań wyrok zaoczny skazujący go na 5 lat więzienia i 500 fr. grzywny. Wyrok brzmi następnie:

Trybunał orzeka zaocznie przeciw Rogeardowi, który pomimo formalnego wezwania nie stawił się i stanowi:

Zważywszy, że Rogeard ogłosił w pierwszych dniach b. m. broszurę obejmującą 20 kartek pod tytułem: *Les propos de Labienus;* że pierwsze wydanie odbite w 1200 egzemplarzach, zostało wystawione na sprzedaż i sprzedane, i że drugie wydanie odbite w 5000 egzemplarzy zostało zabrane w drukarni Riqueur-Lainé;

Że broszura ta pod pozorem opisu cesarstwa rzymskiego za czasów Augusta i rozmowy między dwoma Rzymianami: Galionem i Labienusem, z powodu ukazania się Pamiętników Augusta, zajmuje się rzeczywiście Francyą i jéj monarchą, i że tłómaczenie takie nie może ulegać wątpliwości;

Że pod zasłoną, autor bezustannie dopuszcza się najobelżywszych i najbardziéj szkalowniczych przypuszczeń przeciw osobie Cesarza;

Że raz, oskarżenia te są zręczne i zdradzieckie, to znów dochodzą do gwałtowności a nawet szaleństwa najgorszych namiętności;

Że wynikają one z zestawienia całéj broszury, a mianowicie z 6 ostatnich kart, których wszystkie części muszą być obwinione;

I że ogłaszając i każąc sprzedawać tę broszurę, Rogeard stał się winnym obrazy popełnionéj publicznie przeciw osobie Cesarza, co stanowi zbrodnię przewidzianą i karaną artykułem 86 kodeksu karnego;

Względnie Riqueura Lainé.

Zważywszy, że ten drukarz otrzymał rękopis w piątek 10go marca, że kazał odbić pierwsze wydanie nazajutrz, że na nowe zamówienie kazał wykonać drugie wydanie w poniedziałek 13go marca i że dopiero 14go marca egzemplarze tego drugiego wydania zabrane zostały;

Że niepodobna przypuścić, aby Riqueur-Lainé był się zajmował przez dni 4 odbiciem tych dwóch wydań i nie był odczytał bądź rękopisu, bądź jednego z odbitych egzemplarzy obejmującego tylko 20 kart w ósemce;

Że tem mniéj jest to przypuszczalnem, iż gdy pierwsza część pisma tego zamieszczoną była w numerze z d. 26go lutego tygodnika *la Rive Gauche*, którego Riqueur Lainé jest drukarzem, druga jego część była przedmiotem takiéj niezgody w redakcyi tego czasopisma, iż numer z 5go marca nie wyszedł, i że drukarz musiał koniecznie wiedzieć lub badać przyczynę téj przerwy;

Że znał zresztą opinie redakcyi tego tygodnika, który zajął miejsce dziennika zawieszonego w roku zeszłym w skutku skazania sądowego;

Że więc z wiedzą wydrukował tę broszurę o któréj wiadomo mu było, że przeznaczoną jest do ogłoszenia i sprzedaży, co stanowi współwinę przewidzianą i karaną artykułem 24 ustawy z 17go maja 1819 i artykułami 52 i 60 kodeksu karnego;

Lecz zważywszy, że przeszłość Riqueura-Lainé przemawia na jego korzyść, mimo dwóch skazań za przestępstwa ustawy drukowéj, i że policzonem mu być winno w znacznéj mierze, iż opóźnił i wstrzymał ogłoszenie drugiego wydania rzeczonéj broszury;

Stósując doń artykuł ustawy z d. 11 sierpnia 1848 r. i artykuł 463 kodeksu karnego;

Skazuje Rogearda na 5 lat więzienia i 500 fr. grzywny, a Riqueura-Laine na 1 miesiąc więzienia i 500 fr. grzywny.

Skazuje ich solidarnie i pojedynczo na grzywny i koszta.

Przeznacza do roku trwanie uwięzienia dla każdego z nich.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 29 marca. Wybór Rektora Uniwersytetu odbędzie się jutro dopiero o godzinie 11ej.

— Dyrekcya kolei galicyjskiej zaprowadza również w wagonach trzeciej klasy oddziały dla osób nie kurzących tytoniu, podobnie jak to bywa w wagonach dwóch pierwszych klas. Takie urządzenie będzie szczególnie dogodnem dla kobiet i dzieci, a w ogóle dla osób nieznoszących tytoniu. Wykazy statystyczne ruchu na kolejach pruskich przekonywają, jak wielką przynoszą przedsiębiorstwom kolejowym korzyść wagony 4tej klasy, których używa szczególniej lud wiejski i wyrobnicy, tudzież, iż niezmierny wzrost liczby osób 4tą klasą podróżujących, zwłaszcza w ciągu lata, bynajmniej nie uszczuplił dochodów 3ej klasy wagonów. Wartoby przeto uczynić i na kolei galicyjskiej próbę wagonów 4ej klasy.

— Dnia 24 b. m. umarł w Berlinie profesor Kiss, słynny rzeźbiarz. Najbardziej znanem dziełem jego jest Amazonka walcząca z Tygrysem, która stoi w Berlinie odlana ze spiżu. Także kobieta spoczywająca na lamparcie jest jego roboty. Kiss jest rodem z Pszczyny w Górnym Szląsku i nazywał się za młodu Kis, dopiero w szkołach niemieckich dodano mu drugie *s*. Dzieckiem będąc mówił tylko po polsku.

— Dnia 28go marca przy słabym wietrze północno-wschodnim było niebo ciągle pochmurne, a od popołudnia padał drobny deszcz. Barometr spadając w ciągu dnia wskazywał 29go o godzinie 6tej rano 323‴,54 przy temperaturze — 0°,1. Termometr przeszedł od + 0°,1 do + 5°,5.

— We czwartek dnia 30go marca, Sgo Kwiryna męczennika i S. Angeli.

### TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd pow. w Makowie Piotra Preisera o wniesionej przeciw niemu przez Jana Rudla skardze o zapł. 200 złr. w. a.; term. ust. rozpr. 6 maja r. b.; kur. notaryusz Edward Skowroński. — Sąd kraj. krakowski p. Antoninę Zagórską o zapowiedzeniu przez p. Tadeusza Sobieniowskiego ruchomości tejże w realności pod l. 431 na zabezpieczenie sumy 1,100 złp.; kur. adw. Rydzowski.

Zawezwania: Sąd pow. w Krzeszowicach spadkobierców zmarłego w d. 27 lutego r. b. w Tenczynku Wilhelma Teodora Dilleniusa, do 27 czerwca r. b. — Tenże sąd Wojciecha Dziudzieka do stawienia się w ciągu roku dla złożenia deklaracyi do spadku po Michale Dziudzieku w d. 1 paźdź. 1862 r. w Brzezin narodowem bez test. zmarłym.

Licytacye: W d. 4 kwietnia wydzierżawienie dochodów rz. kat. probostwa Kołomyjskiego od 24go marca 1865 do 24go marca 1866 r. (1420 złr. 23 kr.).

Posady: W Brodach pisarza gminy (315 złr.), konkurs do końca kwietnia r. b.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Tarnów** 24go marca Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica (za mierzycę) 2·87, żyto 1·75, jęczmień 1·67, owies 1·13½, groch —, bób —, proso —, tatarka —, kukurydza —, ziemniaki 1·50, drzewo twarde (za siągę) 8·72, miękkie 6·00, siano (za cetnar) —, słoma —, konicz na paszę —.

**Andrychów** 23 marca. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·50, żyto 2·42, jęczmień 2·00, owies 1·22, groch —, bób —, proso —, tatarka —, kukurydza —, ziemniaki 1.30, drzewo twarde (za siągę) 5·40, miękkie 4·20, siano (za cetnar 1·20, słoma 0·80, konicz na paszę —.

**Lwów** 25 marca. Im bardziej zbliża się pora siewu tem trudniejszym jest odbyt na nasze zapasy zbożа, które, jak zapewniają, są na prowincyi o wiele znaczniejsze jakby sądzić można. W handlu zbożem panuje zupełna cisza, a Galicya wschodnia szczególniej cierpi na tej stagnacyi, której powodem są głównie poślednie gatunki przeszłego roku zebrane. Wywóz żyta i pszenicy z obwodu tarnopolskiego do Dukli i Nowego Sącza, o którym wspominaliśmy w ostatnich naszych sprawozdaniach, trwa jeszcze ciągle, ale na całość nie wywiera najmniejszego wpływu i należy do handlu drobnego. Ustały już także małe przesyłki z zachodnich obwodów Galicyi do Prus, i nawet z Tarnowa nie w tygodniu ubiegłym nie wywieziono. Loco Lwów płacono pszenicę 160 funt. wagi po 5 złr. 20 c. do 30 c. cięższych gatunków poszukiwano na potrzebę miejscową, ale ich nie było. Jęczmień lżejszej wagi dawano po 2 złr. 80 c. cięższych gatunków, które także były znalazły odbyt do naszych browarów podobnież nie było wcale. Żyto rozebrano szybko po cenach notowanych przez komisaryat targowy i płacono korzec po 3 złr. 20 c. do 30 c. Owies (100 funt. wagi) płacono loco Lwów po 2 złr. 10 c. do 15 c transito 1 złr. 80 c. W handlu ten artykuł nie ma żadnego znaczenia. Ziemniaki płacono korzec po 2 złr. 80 do 90 c.; w obwodzie tarnowskim a szczególniej w Dębicy, Czarny i Tarnowie blisko o 1 złr. taniej. Nasienia rzepaku, koniczu i lnu wysłano ztąd 31 c. do Bielska, i 531 c. do Wrocławia. Bobu wysłano tylko kilka cetnarów do Krakowa. Tutejszych wyrobów mącznych wywieziono 17 c. do Jarosławia, 115 c. do Przemyśla i 18 cet. do Rzeszowa. Pomiędzy młynami jest konkurencya ponieważ częstokroć młyny lwowskie i tarnowskie wysyłają jednocześnie do tych samych miejsc. Hreczki wysłano 181 cet. do Wrocławia, grochu 289 cet. do Mysłowic, 101 cet. do Krakowa. Przesyłki wełny wynosiły 123 cet. do Wrocławia i 97 cet. do Bielska. Lnu, konopi i pakuł wysłano 791 cet. do Wrocławia i kilka pomniejszych partyj do północnych Czech, a między temi 293 cet. do Pragi i 11 cet. do Kollina. Dowóz kos do Lwowa trwa ciągle i w tygodniu ubiegłym nadeszło tu około 2,300 cet. przeznaczonych do wywozu przez Brody do Rosyi. Bydła rzeźnego i opasowego przeznaczonego do Lipnika i Florisdorf, zapowiedziano we Lwowie 950 szt. i w Przemyślu 70 szt. a tak sprawdziły się dawniejsze domysły nasze co do powiększenia się transportów. Przesyłki trzody chlewnej wynosiły około 1,700 szt., z których wielką część wysłano z Dębicy i Słotwiny. *(Gazeta Lwowska).*

**Wiedeń** 27go marca. Targ na woły opasowe

| | z Węg. | z Gal. | z prow. | Razem |
|---|---|---|---|---|
| Przypędzono sztuk | 1348 | 982 | 556 | 2886 |
| Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk. | | | | 1867 |
| „ „ „ : „ z prowincyi | | | „ | 745 |
| Poza targowiskiem kupiono | | | „ | — |
| Wróciło na prowincyą | | | „ | 274 |

Waga szacunkowa jednéj sztuki wynosiła od 470 do 680 funtów.

Cena jednéj sztuki wynosiła 102 złr. 50 kr. do 149 złr. — kr. w.

Cena jednego cetnara mięsa wynosiła 19 złr. — kr. do 22 złr. 50 kr. w. a.

**Peszt** 25 marca. *Handel olejem rzepakowym w 1864.* Handel ten, jeżeli nie zachodzą żadne nadzwyczajne okoliczności, powinien iść zupełnie równo z handlem rzepaku; na tutejszym targu inaczej się jednakże stało. Obydwie te gałęzie handlu wpływają na siebie wzajemnie, z tą tylko różnicą, iż handel rzepakiem rozwija się i podlega ogólnym prawom wolnego targu, — czego jednak przynajmniej w ogóle nie można twierdzić o handlu olejem. Przyczyną tego zjawiska jest, iż produkcya oleju w naszym kraju, jakkolwiek sama z siebie dosyć znaczna, koncentruje się w kilku firmach, z których jedna, produkująca rocznie 50—60,000 lat, to jest prawie ⅔ części ogólnej miejscowej produkcyi, w połączeniu z inną wielką firmą, panuje nad tutejszym targiem, o ile na to zmiany na zagranicznych targach dozwalają. Od czasu zaś gdy przed kilku laty stowarzyszenie spekulantów niemiłe w tym względzie zrobiło doświadczenie, brakuje sprzedających surowy olej w większych ilościach, na dostawy późniejsze, i mogą oni tylko wtedy wystąpić, gdy miejscowe ton nadające fabryki uznają za dogodne dla siebie wstrzymać się ze sprzedażą swoich wyrobów. Nie masz przytem żadnego przeciwdziałania, ani spekulacyi na podwyżkę, a w obec tych stósunków spekulacya jest dwa razy niebezpieczniejszą, więc odstrasza spekulantów i zmusza ich do próbowania szczęścia na innem mniej niebezpiecznem polu.

W roku przeszłym nie bardzo chwiały się ceny towaru z ręki, rozpoczęły się na 23 złr., do początku maja z małemi różnicami były między 23 a 23 złr., następnie, równie z ceną za towar na dostawę doszły do 25 złr., aby w dalszych miesiącach spaść na 23½ złr., a potem w skutek nieszczęśliwie ukończonych operacyj jednego wiedeńskiego spekulanta i fabrykanta tylko chwilowo podniosły się na 26 złr. Od tego czasu stanowczo zaczęły ceny spadać, w czem silnie dopomagał spadek agio na srebrze, tak że w zgodzie z tem agio ceny ku końcu roku były najniższe. Handel na dostawę przebiegł podobnie; rozpoczął się on z desagio w 2½ — 3 złr. w porównaniu z cenami za towar z ręki, i ceną 21—21½ złr. następnie aż do czerwca, z wyjątkiem niewielkiego spadku cen w marcu, gdy spadły na 21 złr., ciągle się podnosiły, i obrót szczególniej w środku kwietnia, po 22½—23 złr. był bardzo ożywionym. Bezprzestannie korzystne wiadomości z zagranicy podniosły cenę w początkach czerwca na 25½ — 25¾ złr., gdy w skutek pomyślnych zbiorów ceny znów spadać zaczęły, tak że w sierpniu były na 23¼—23½, które, podniosłszy się w październiku na 25 złr., ku końcu roku zeszły na 23 złr., i po tej cenie ugodzono się na dostawę niewielkich ilości w lutym do kwietnia b. r.

Oceniając ogólną miejscową produkcyę na 80,000 cet., z której 18,603 cet. Dunajem, a 6,686 cet. południową koleją, zatem razem 25,289 cet. przesłano, doliczywszy do tego przesyłki koleją rządową, o czem brak wykazów statystycznych na około 15,000 cet., to okaże się, iż przesyłki tutejszego targu, dla którego Wiedeń głównym był nabywcą, wynosiły około 40,000 cet., a na konsumcyą miejscową i okolicy pozostało również 40,000 cet. Porównawszy zaś wywóz oleju około 40,000 cet. z wywozem rzepaku, to okaże się nader niestósunkowa przewaga tego ostatniego. Wywozowi oleju 40,000 odpowiada 170,000 mierzyc, gdy tymczasem wywóz węgierski, wraz z zakupami do Wiednia, oceniają na 700,000 m. Nie jest to pocieszającem, gdyż właśnie w interesie produkcyi węgierskiej leży, aby przywozić jak najwięcej gotowego fabrykatu choćby kosztem wywozu rzepaku, tem bardziej, iż według na początku wyrażonej uwagi, wielkie pole otwartem jest dla przedsiębiorców, przy zakładaniu olejarni na Węgrzech. Zważywszy zaś, iż rzepak zaledwie ⅓ swojej wagi wydaje oleju, to daleko korzystniejby było wywozić olej aniżeli rzepak, przy którym kupiec otrzymuje w wadze ⅔ pobocznych małowartających i jego wyrób poddrożających produktów. Z drugiej zaś strony byłoby z korzyścią dla rolnictwa krajowego, poboczne te produkta, makuchy, zatrzymywać w kraju, chociaż niestety nie umieją dotąd dostatecznie oceniać ich wartości na paszę i gnój! Że tak jest, to za tem przemawia niska cena makuchów, które w innych krajach, gdzie rolnictwo na wyższem stanęło stopniu, n. p. w Anglii dwa i trzy razy drożej płacą! Nawet obok nienazbyt wielkiej produkcyi nie znajdują te produkta dostatecznego w kraju odbytu, i większa ich część sprzedaje się za granicą po zbyt nizkich cenach. Statystycznych wykazów nie ma w tym przedmiocie, gdyż zdaje się, iż wszystkie przewozowe zakłady umieszczają makuchy pod ogólną rubryką „odpady.“

## Przegląd Polityczny.

### Depesze telegraficzne.

**Berlin** 28 marca wieczór. W politycznych kołach średnich państw niemieckich daje się słyszeć obawa, że Austrya na to tylko wspiera agitacyę państw niemieckich, aby roszczenia swoje do wynagrodzenia wyżej wytężyć.

**Monachium** 28 marca. *Baierische Ztg* donosi: Wraz z Prusami, które żądały na wczorajszem posiedzeniu związkowem przesłania wniosku bawarsko saskiego do wydziału, głosowały Hanower, Elektorstwo Heskie, Meklenburg, tudzież kurye 15a i 17a (kuryę 15 składają Oldenburg, księstwa Anhaltskie i Schwarzburskie; do kuryi 17ej należą wolne miasta).

**Londyn** 28 marca. (*Wand.*). Król belgijski zamyśla udać się ztąd do Paryża. Jeździ on inkognito pod nazwiskiem hrabiego d'Ardennes.

**Nowy Jork** 16 marca wieczór. Potwierdza się obsadzenie Fayeteville przez Shermana; tenże posuwa się naprzód. Shoffield obsadził Kingston. Sheridan zburzył koleje żelazne do Lynchburga prowadzące. Zapewniają, że Sheridan stoi o 20 mil od Richmondu. Mówią, że separatyści wyjdą z Richmondu. Prezydent ich Davis zapowiedział, że ma uczynić kongresowi oświadczenie i odroczył jego zamknięcie. Sądzą, że rząd Unii uprzedzi wykupno kuponów za maj od bonów na $^5/_{20}$. — Prezydent Lincoln wydał rozkazy aresztowania każdego, ktobykolwiek utrzymywał związki handlowe z separatystami.

*Morning Post* nie dał się odwieść zaprzeczeniami dzienników urzędowych i półurzędowych od twierdzeń swoich o układach gabinetu petersburskiego z Wiedniem i Berlinem. Dziś zapewnia ten dziennik, że „pod koniec stycznia r. b. p. Ubryl poseł rosyjski w Berlinie zawiadomił p. Bismarka o zamiarze Cesarza Aleksandra zaproszenia Cesarza Austryackiego i króla Pruskiego do Warszawy w maju, gdzie odbędzie się wielki przegląd wojsk. Prawdziwym jednak celem tego zjazdu byłoby przywiedzenie do skutku umowy, iż trzy mocarstwa zrzekają się zobowiązań traktatu wiedeńskiego, który dla posiadaczy Polski od dawna jest uciążliwym.“

Dziś wieczór nie otrzymaliśmy poczty wiedeńskiej, w której spodziewaliśmy się znaleść dosłowne brzmienie mowy Ministra stanu p. Schmerlinga na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa, a której telegram wczoraj zamieściliśmy. Wstrzymujemy się przeto od sądu o niej, a nadmieniamy tylko, iż wydaje nam się ona być rezultatem narady odbytej prywatnie, na której p. Minister stanu zapewnił się o siłach większości parlamentarnej.

Po przyjęciu przez Izbę deputowanych w Berlinie siedmiu wniosków komisyi budżetowej i dep. Virchowa, wczoraj inne traktowano przedmioty w tej Izbie, ale korzystano z każdej sposobności, by wracać do tych głównych żądań Izby. Szło naprzód o budowę kolei żelaznych w Prusiech wschodnich tudzież o potwierdzenie traktatu z Oldenburgiem względem nabycia przystani Jahde, gdzie Prusy zamierzyły pomieścić przyszłą marynarkę swoją, zanim przewidziały zawikłania i wojnę z Danią, a tem samem zdobycie na niej Holsztynu. Minister handlu okazywał usposobienie skłonne do kompromisu. Traktat z Oldenburgiem potwierdzono bez rozpraw, jak również odrzucono wniosek, aby odłożyć przedmiot kolei żelaznych aż do ukończenia sporu budżetowego. Jest w tem wszystkiem jakiś słaby krok do pogodzenia wiodący. Słusznie zaś rzekł Gneist, że odpowiedzialność ministrów może Izbie powrócić prawo budżetowe, ale nie powróci go możność uchwalania operacyj finansowych.

Szczupłe są dziś wiadomości z Francyi, aczkolwiek odebraliśmy dziś na raz dzienniki paryzkie z dwóch dni. W poniedziałek miały się rozpocząć rozprawy nad adresem w ciele prawodawczem; pierwszy do głosu zapisany był p. Ollivier niegdyś członek opozycyi, a dziś po odstrychnięciu się od niej, zbliżony nieco do rządu. Miał on przemówić o położeniu zewnętrznem i wewnętrznem. Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że nowy prezes ciała prawodawczego mianowanym zostanie dopiero po skończeniu tegorocznych obrad; p. Schneider zaś miał już otrzymać urzędowe zawiadomienie, iż do końca obrad zastępować będzie prezesa. *La France* w artykule wstępnym przemawia za umieszczeniem w adresie bardziej stanowczego ustępu w sprawie władzy świeckiej Papieża; artykuł ten zdaje się być zapowiedzią poprawki w tym duchu.

Senat zebrał się 25go t. m. dla przejrzenia petycyj. Jedna z nich żądała sprowadzenia zwłok Karola X do Francyi; poparł ją marg. Boissy; po kilku objaśnieniach ze strony członka komisyi petycyjnej hr. Beaumont, z których okazało się, iż rząd nie sprzeciwia się wprowadzeniu do Francyi zwłok zmarłych królów, byle ich rodziny tego żądały, Senat przeszedł do porządku dziennego.

W sprawie księstw wniesionéj w poniedziałek na Bundestag zabierają dziś głosy dzienniki pruskie w duchu i interesie Prus, jak to z saméj natury rzeczy wypływa; a nawet *Gazeta krzyżowa*, która niby ze względu na zasadę, jest przeciwną anneksyom, a to dla tego tylko, aby nie usprawiedliwić anneksyj francuskich lub włoskich, nagania postępowanie ks. Fryderyka Augustenburskiego, że tenże szuka gdzieindziéj wsparcia a nie u Prus. Zdaniem jéj, wniosek poniedziałkowy stawia Prusy w alternatywie obwołania Augustenburga księciem lub odparcia jego roszczeń. Jak rzeczy dziś stoją Prusy muszą się tego drugiego chwycić kroku, przez co ks. Augustenburski przepadł. *National Ztg* upatruje w wniosku frankfurckim, tak jak to powiedziała wczoraj *Nordd. allg. Ztg*, stanowczy krok, ale oraz rozdwojenie Niemiec. My inaczéj się na tę rzecz zapatrujemy w dzisiejszym artykule wstępnym, a pod pewnym względem zapatrywanie to spotkało się z telegramem berlińskim *Gaz. Szląskiej* wyżéj przytoczonym.

Urzędowa madrycka *Correspondencia* zaprzecza, aby między rządem królowéj a Papieżem istniała jaka umowa względem przybycia Ojca Sgo do Hiszpanii (tj. jak głoszono, na wyspy Balearskie) jeśliby zmuszony był opuścić Rzym, i dodaje: „Gdyby jednak na nieszczęście Głowa Chrześciaństwa zmuszoną była szukać schronienia, niepowinni wątpić nasi koledzy dziennikarscy, o tem co wypadłoby zrobić rządom narodów katolickich.“ Według doniesień otrzymanych z Rzymu przez Marsylię, w niedzielę 26go b. m. miał się odbyć konsystorz. Bióro Havasa twierdzi, że hr. Sartiges nie żądał posłuchania u Ojca Sgo ani mu też nie doręczył listu Cesarza, lecz traktował tylko sprawę prekonizacyi biskupów francuskich i przypominał potrzebę organizacyi armii papieskiéj.

Doniesienia z Azyi w Messynie otrzymane parowcem z Aleksandryi potwierdzają straty Anglików w Butanie i postępy Rosyan w Kokandzie. W stolicy Afganistanu obawiano się wybuchu. W górnym Egipcie Fellachowie wzięli udział w powstaniu, a wieść krążyła, że mudir Girza został zabity i któryś pasza raniony.

Ostatnie doniesienia mówią wszelako o stłumieniu powstania w Górnym Eipcie i straceniu jego przywódzcy.

Bióro Reutera otrzymało doniesienia z Szangai z 9go lutego, iż Tajpingowie wciąż stawiają opór. Czangczu, ich dowódzca wydał odezwę wzywając do posłuszeństwa sobie i ofiarując opiekę tym, którzy mu się poddadzą; nadto przyrzeka porozumieć się z państwami obcemi. W prowincyi chińskiej Honau Mohametanie powstali.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

**Wiedeń** 29 marca. Na posiedzeniu dzisiejszem Izby deputowanych Rady państwa, rozpoczęły się szczegółowe rozprawy nad budżetem na r. 1865. Izba uchwaliła po większej części bez rozpraw etaty: Dworu cesarskiego, Kancelaryi gabinetowej, Rady państwa, Rady Stanu, Rady Ministrów, a to według wniosków Wydziału finansowego. Rozpoczęły się następnie rozprawy ogółowe nad etatem Ministerstwa spraw zagranicznych. Brinz, Rechbauer, Tinti, Giskra, Berger, Schindler i Mühlfeld kolejno głos zabierali. Mówcy opozycyjni odpowiadali na wczorajszą mowę Ministra Stanu; naganiali przymierze z Prusami, pominięcie przedłożenia Radzie państwa traktatu pokoju z Danią, pragnęli przywrócenia lepszych stosunków z Włochami. Berger pragnie od r. 1866 zmniejszenia wydatków na utrzymanie poselstw w Rzymie i Meksyku, tudzież na wielu dworach niemieckich, zwinięcia poselstw w Baden, Darmstadzie, Kasselu. Tinti przemawia za większemi okrojeniami wydatków, ale chce, aby wolno je było rządowi przenosić (*révirements*). Jutro dalszy ciąg obrad budżetowych. Hr. Mensdorff jeszcze nie zabierał dziś głosu.

**Paryż** 29go marca. Margr. Lavalette zamianowany został ministrem spraw wewnętrznych.

*Kursa.* **Wiedeń** 29 marca wieczór. Kolej północna 1782. — Akcye kredytowe 182·60. — Losy z r. 1860 93·75 — Losy z r. 1864 87·95. — **Paryż** 29 marca. Renta w końcu 67·35.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
**Ksawery Masłowski.**

NAKŁADEM i DRUKIEM
**Księgarni**
# J. A. PELARA
w Rrzeszowie

*wyszły następujące dzieła, które we wszystkich księgarniach krajowych nabyć można.*

**Fringsa,** Rozmowy łatwe w trzech językach, polskim, francuzkim i niemieckim. Zastósowane do życia towarzyskiego młodych panien, dla użytku szkół panieńskich. Wydanie szóste poprawne 8. Rzeszów 1865. . . . . . . 60 cent.
**Konkolowski,** X. M. Jaś Sadowski założyciel sadów czyli nauka o hodowaniu drzew owocowych, z 70 rycinami. Wydanie drugie poprawne 8. Rzeszów 1865 . . . . . . . . 80 cent.
**Schleissteher,** Dr. A., Ból zębów i niezawodne przeciw niemu środki, dla domowego użytku. 8 Rzeszów 1865 40 cent.
**Ziemiański,** X. kan., Zbiór pieśni nabożnych na uroczystości całego roku, z przydatkiem nowych pieśni osobliwe o Bożém Narodzeniu. Wydanie trzecie pomnożone i poprawne. Oprawne w papierze marokinowym . . . . 60 cent.
w ½ skórek . . . . . . . . 70 „
w skórkę . . . . . . . . . 85 „
(2465-1-4) T

# CENNIK NASION
sprzedających się w r. 1865
**w BIÓRZE**
ck. Towarzystwa gosp.-roln. Krakowskiego,
Ulica Sławkowska,
**dom Towarzystwa Naukowego, piętro 2gie.**

| | zł. | c. |
|---|---|---|
| **Buraki czerwone pastewne,** wielkie okrągłe, Obersdorfskie, szczególniéj plenne, garniec złr. 1 . z opakowaniem . . | 1 | 6 |
| **Buraki czerwone pastewne,** wielkie podługowate, garniec cent. 90 . . z opakowaniem . . . . . . . . . . . . | — | 96 |
| **Buraki żółte pastewne,** wielkie podługowate, garn. cent. 90 . . z opakowaniem . . . . . . . . . . . . | — | 96 |
| (Wszystkie te trzy gatunki rosną w połowie nad ziemią). | | |
| **Marchew pastewna angielska** olbrzymia, biała, zielono-głowiasta funt centów 80 z opakowaniam . . . . . . . | — | 86 |
| **Lucerna oryginalna francuzka,** (Medicago sativa), na grunta żyzne i suche, bez opakowania, garniec . . . . . | 4 | — |
| **Lucerna chmielowa** (Medicago lupulina)— inaczéj *Koniczyna żółta*—udaje się na żytnim gruncie niezbyt piaszczystem i suchym — wysiew na morgę austr. garncy 5—6, garniec . . . . . . . . . . | 1 | 60 |
| **Siemie lniane oryginalne Rygskie** — wysiew garn. 30—36 na morgę aust. garniec . . . . . . . . . . . . | 1 | 10 |
| **Konopie olbrzymie amerykańskie,** wysiewa się na morgę 15—20 garn., garniec . . . . . . . . . . . . . . | 2 | — |
| **Rajgras angielski,** (Lolium perenne) drobnolistkowy, na gazony, garniec . . | — | 90 |
| Tenże sam do zasiewu na paszę korzec złr. 20 . . garniec . . . . . . . . . | — | 65 |
| **Rajgras włoski** (Lolium aristatum) na dobre grunta, korzec złr. 20, garniec . . | — | 63 |
| **Rajgras francuzki** (Avena elatior) . korzec złr. 14, . . . garniec . . . . . . | — | 45 |
| **Psia trawa kupkowa** (Dactylis glomerata) korzec złr. 20 . . . garniec . . . | — | 63 |
| **Miodowa trawa,** (Holcus lanatus) korzec złr. 6 . . . . garn. . . . . . . . . | — | 20 |
| **Kostrzewa łąkowa** (Festuca pratens.) na grunta wilgotne, szczególnie równie i łąki, korzec 20 złr. . . . . . garniec | — | 63 |
| **Tymoteusz** (Phleum pratense) korzec złr. 32, garniec po . . . . . . . . . . | 1 | — |
| **Sporek** (Spergula arvensis) wyborna roślina na zieloną paszę, na grunta suche— na morgę garn. 5 — 6, korzec złr. 18, garn . . | — | 60 |
| **Łubin żółty** (Lupinus luteus) na grunta piaszczyste, suche i wilgotne — na morgę garn. 16—20, korzec złr. 10, garn. . . . | — | 33 |
| **Groch francuski** cukrowy, wczesny, zielony, gałązkowy, kwarta . . . . . . . . | — | 60 |
| **Kapusta** centnarowa, nowa, wielka, grecka łut . . . . . . . . . . . . . . . . | — | 18 |
| **Kapusta największa** późna, biała Tulnerska, łut . . . . . . . . . . . . . | — | 20 |
| **Koniczyna czerwona i biała,** według cen targowych, w najpiękniejsz. gat. | | |

## Nasiona pastewne z produkcyi Kleczy-górnéj
znajdują się w Biórze Towarzystwa do nabycia, po cenach osobnym Cennikiem objętych, przy „Czasie“ i „Dzienniku Rolniczym“ rozesłanym, który na każde żądanie może być dostarczony.

Dla dogodności kupujących, wyszczególniają się tutaj ceny

Mięszanek, jako najwięcéj poszukiwanych:
Mieszanka Nr. I. na grunta najlichsze, na morgę garncy 8 do 10, korzec 7 złr. — Mieszanka Nr. II. na grunta cokolwiek lepsze, na morgę garncy 8, korzec 9 złr. — Nr. III. na grunta miernéj dobroci, garn. 8, korzec 15 złr.— Nr. IV. na grunta dobre i żyzne, wysiew średni od 6 — 8 garncy, korzec złr. 24. — Nr. V. na najlepsze grunta, na zakładanie łąk nowych, lub odnawianie starych, garncy 6 — 8, korzec złr. 32. Nr. VI zastępująca koniczynę, na morgę garncy 4, korzec złr. 44 w. a.

W razie przesyłki, za **opakowanie** w płótno, dodaje się przy każdym garncu po **6** c. w. a. — od ćwierci ct. 30 — od pół-korca cent. 50, od korca cent. 90 w. a. — w drelich po złr. 1 w. a. (2415-2-10) T

Listy przyjmują się tylko **frankowane.**

# PILULES DE VALLET

Pigułki te potwierdzone przez paryzką akademię medyczną, są środkiem niezawodnym odwszechne użycie we Francyi mającym przeciw *bladości cery, upławom i osłabieniu ogólnemu, szczególniéj u kobiet.* Pigułki te nie psują i nie szkodzą zębom, jak wiele innych żelezistych preparatów. Na etykietach dołączonych do flakonów wymagać należy podpisu „Vallet.“

Dostać można w Warszawie w składzie materyałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego; i w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie; Rukera we Lwowie i Brunona Miczyńskiego w Krakowie. (2028-6)

**OSOBA,** uzdolniona do zarządu gospodarstwem wiejskiem domowem, i mogąca być boną, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość ustnie lub na listy frankowane pod cyfrą ***W. M.*** w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj Nr. 330 II. piętro. (2455 2-3)

## Do Dłużników ś. p. HAHNA.

Gdy majątek spadkowy ś. p. J. Kantego Hahna, wraz z handlem żelaznym, istniejącym tu pod firmą: ***Franciszek Hahn i Syn,*** uległ z mocy orzeczenia ck. Sądu Krajowego L. 3982 postępowaniu ugodnemu, a wydział wierzycieli do odbierania należytości od dłużników upoważnił członka swego pana *Konrada Wentzla*, przeto wzywam dłużników bądź handlu, bądź osobistych ś. p. Hahna, by, dla uniknienia drogi sądowo spornéj, zaległości do rąk p. *Konrada Wentzla*, prokurzysty handlu ojca swego p. Jana Wentzla istniejącego tu, w głównym Rynku pod L. 13 n., bez ociągania się złożyli.

Kraków dnia 26 Marca 1865 r.

Notaryusz ***Żuk Skarszewski,***
(2417-2 5) T jako komisarz sądowy.

## Ekspedytor pocztowy,
poszukuje umieszczenia. — Bliższa wiadomość na listy frankowane pod adresem **A. Z.** Dukla, poste restante. (2451-2)

Tajemnic
# GRY w LOTERYĘ,

oraz w jaki sposób pewne wygrane mieć można, uczy podpisany, którego wyjaśnienia już od dawna, jako najlepsze i najkorzystniejsze w tym rodzaju, uzyskały uznaną słynność i wartość, przeto wszelkie dalsze wychwalania są zbyteczne.

Dla zapobieżenia niemożności odpowiedzi lub jakiéj zwłoce, uprasza się o dokładne podanie adresu w każdym liście. — Bliższych warunków i t. p. można się dowiedzieć na listy frankowane w języku niemieckim (do których przyłączone są 20 centów w. austr. papierkami) — niefrankowane listy i zapytania nie przyjmują się. — Należy uwzględnić, że pomimo, iż na każde zapytanie udziela się odpowiedzi jak najchętniéj, nie zawsze jednak odpowiedź, jakby tego **interes wymagał,** może być natychmiast uskutecznioną.

Adres na listy opiewa:

„Ingenieur **Ag. Bold,** Particulier p. r. Hamburg a. d. Elbe.“

**Przestroga:** Przed wielką mistyfikacyą w tym względzie przestrzega się jak najmocniéj. (2331-4-6) T

# MILANES,
ck. wyłącznie uprzywilejowana, ze strony znakomitości lekarskich zbadana i jako zupełnie nieszkodliwa uznana; **najsilniejsza Pomada do farbowania włosów,** posiadająca tę samą wartość, że siwym włosom ich poprzedni kolor wraca napowrót. (2337-8-12) T
Cena **2 złr.**

## BOSWELLIA,
**c. k. uprzyw. Balsam do rośnięcia włosów,**
zapobiega zupełnie wypadaniu włosów i tworzy w najkrótszym czasie nowe włosy. — Cena 2 złr,

## Violette de Mars,
pachnidło najpyszniejszego odoru, wyrabiane ze świeżych fiołków tegorocznych. — po 1 złr., 1 złr. 50 centów, 2 i 3 złr.

## KALI-CRÊME,
przez znakomitości lekarskie zbadana i jako zupełnie nieszkodliwy i najpewniejszy środek do usunięcia piegów, plam czerwonych, liszai, osypek, gól od zamrożenia i zmarszczków skóry polecona, jest oraz najpewniejszym środkiem do leczenia parpli na głowie, do zakonserwowania włosów itp. — Cena 1 złr.

Prawdziwe utrzymują:
**Handel Pachnideł *Maczuskiego*** w Wiedniu, Kärnthnerstrasse Nr. 26;
w KRAKOWIE p. ***Józef Jahn,*** — we LWOWIE p. ***L. Janowski,*** Fryzyer.

# HANDEL
# STANISŁAWA ARMATYSA,
## obok Składu futer,

zaopatrzył się w wybór następujących towarów, jako to:

**Kapeluszy damskich,** słomkowych ubranych lub nieubranych,
**Kapeluszy męzkich,** filcowych, kortowych, słomkowych, panama i cylindrów jedwabnych,
**Czapek** kortowych i jedwabnych,
**Parasoli i Parasolek** wszelkiego rodzaju,
**Bielizny** męzkiéj, roboty ręcznéj i maszynowéj,
**Trzewików** damskich i dziecinnych,
**Kamaszek** męzkich wszelkich miar. (2464-1-T)

Powyższe towary polecają się gustownemi fasonami, dobrym gatunkiem, a nadewszystko taniością.

Również przyjmuje jak lat poprzednich **futra na przechowanie** przez lato.

**LOSY RUDOLFA** i przeze mnie wystawione
## Promesy Losów kredytowych,
których ciągnienie
**w dniu 1 Kwietnia r. b., są u mnie donabycia.**
(2393-4) T ***Antoni Hoelcel,*** Bankier.

Od 12 lat wypróbowana i utrwalona
***Dra Pattisona*** **Wata reumatyzmowa,**
łagodzi natychmiast i leczy spiesznie **podagrę i reumatyzm** wszelkiego rodzaju, jako to: bóle twarzy, piersi, szyi i zębów, reumatyzm w głowie, rękach i kolanach, cierpienia brzucha i żołądka, bóle grzbietu i lędźwi itp.

Całe paczki po **złr. 1** w. a. — pół paczki **50 c.** — z przesyłką pocztową 10 centów więcéj. (2229-6-9) T.

Dla zapobieżenia fałszowaniom i naśladowaniom opatrzone są paczki podpisem i pieczęcią. — Instrukcya użycia i zaświadczenia udzielają się bezpłatnie.

**Ból zębów** uśmierza w okamgnieniu: **Bawełna oryentalna.** — Paczka 25 centów.

Prawdziwe utrzymuje **w Krakowie p. *Stockmar*** atpekarz

**Rękawiczki, Krawatki, Szaliki,**
**Bandaże i Pasy,** **Skarpetki, Kamasze,**
## WIELKI ZAPAS
**gotowéj bielizny męzkiéj, damskiéj i dziecinnéj,**
ręczną robotą szytéj, własnego wyrobu, podług najświeższéj mody paryzkiéj, jak również **wielki wybór**
## Sznurówek paryzkich
polecam szanownym osobom, oznajmiając, iż przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju białe szycie ręczne, podług żądania szanownych zamawiających. (2416-1-6) T
***Józef Czynciel*** w Krakowie.
**Kufry, Kuferki, Torby i Torbeczki.**

# Promessy losów kredytowych,
których ciągnienie odbędzie się dnia 1go Kwietnia 1865 r., sprzedaje podpisany Dom Handlowy po cenie 4 złr. wraz z stęplem.
***Jan Bartl*** w Krakowie.
Kantor w Rynku głównym pod L. 23 (w domu p. barona Milieskiego drugi dom od pałacu JW, hr. Potockiego.) (2307--15)

***A. Rosenberg,***
Doktor Medycyny, Chirurgii i Akuszeryi,
leczy za pomocą
**Elektro-Magnetyzm**
następujące słabości z najlepszym, często nad spodziewanym skutkiem:
*gościec, podagrę, ból głowy, zawrót głowy, rew twarzy* (tic douloureux) *i inne bóle nerwowe*; wszelkiego rodzaju *kurcze*; ogólne *osłabienie ciała i osłabienie pojedynczych członków*; *słabości szpiku pacierzowego*; *sparaliżowanie, tępy słuch, głuchotę i słabość wzroku.* (2015-11)

Ordynuje od godziny 3ej do 5ej po południu na Stradomiu pod L. 14.

## Cukierki słodowe,
jako najlepszy środek na kaszel, chrypkę i słabości piersiowe, przez pierwszych lekarzy wiedeńskich uznane, odebrał w komisie Handel **Edwarda Fuchsa** w KRAKOWIE.
**Paczka po 10 centów.**

W tymże Handlu dostać można:
**WYZINY KRYMSKIEJ** mało solonéj,
**Sztokfiszu moczonego**
i wszelkich innych **Marynat,**
jako téż (2307-5)
**Kalafiorów włoskich świeżych.**

**W ieś PODSTOLICE**
2 mil od Krakowa, a mila od Wieliczki, — 72 morgi ornego gruntu i 2 morgi łąki, — jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ulicy Śgo Jana N. 311 na drugiem piętrze u Właściciela. (2057-1-3)

**W** wszelkim rodzaju Haftów, tak białych najdelikatniejszych, jak równie w różny sposób kolorami, i salonowych robótek— po lekcyach trzydziestu— podejmuje się zupełnie wydoskonalić. Osoby życząc sobie tego rodzaju nauki, zechcą zgłosić się pod Nr. 278/445 przy ulicy Sławkowskiéj do Właścicielki tegoż domu. (2456)

## Jęczmień i Owies Zimowy
na siew
*Sto korcy owsa Rychliku krótkiego* sucho zebranego zdatnego do siewu,
*Kilka korcy koniczyny białéj* z ostatniego zbioru,
*Paręset korcy Ziemniaków* i
*Kilkaset cetnarów siana*, oraz
*Kilka koni młodych* własnego chowu pod wierzch i do pociągu, nakoniec,
*Kilka sztuk Bydła opasowego* — do sprzedania.
**W Karniowie** Powiat Mogiła ½ mili od komory Baran. (2458-1-3) T



**Z** powodu sprzedaży ogiera **War** stanowić będzie w Słotwinie nowo sprowadzony
## ogier „Koropiec,“
pełnéj krwi angielskiéj, jeden z najnakomitszych koni ze stada
Wgo ***Antoniego Mysłowskiego,*** pod temi samemi warunkami: od klaczy 30 złr. w. a. i 2 złr. w. a. na stanię.
Chcącemu go nabyć cena jego 3.000 złr. w. a. (2413-3)

## Około 300 kóp Sadzonek,
z Lateckiego chmielu pochodzących, będzie w połowie Kwietnia r. b., kopa po 60 c. w. a., do sprzedania.— Bliższa wiadomość w Rybny: poczta Krzeszowice, pod adresem właściciela ***K. G. R.*** (2447-2)

# Dwa Folwarki
w dobrach Rychwałd, poczta Żywiec, obejmujące 550 morgów, są do wydzierżawienia od 1. Lipca 1865. Bliższa wiadomość u Zarządu ekonomicznego w Rychwałdzie. (2426-4 6) T

## UWIADOMIENIE.
Podpisany technik ma zaszczyt niniejszem WW. Właścicielom i Dzierżawcom dóbr wiadomo uczynić, iż podejmuje się wyrabiania wszelkich planów i kosztorysów;
zawodnienia łąk i drenowania pól, ogrodów, domów, piwnic itp.;
oraz wykonywania tychże robót pod własnym dozorem. - Zawezwania do Administracyi dóbr w Krzeszowicach, lub wprost do podpisanego nadsyłać uprasza. (2450-2 3)
***Joh. Th. Müller,***
Technik irrygacyi łąk i drenowania.
W Krzeszrwicach pod Krakowem.

# S. ŚLIWIŃSKI,
## MAJSTER ŚLUSARSKI;
przy ulicy Floryańskiéj pod L. 362/538 w KRAKOWIE,
zaopatrzony jest w obfity zapas wszelkich robót ślusarskich. Przyjmuje oraz i uskutecznia jak najpunktualniéj zamówienia tak pojedynczych robót, jako też urządzeń całych budynków; — okucie drzwi krzyżowych po 2 złr. 50 cent. — dubeltowych 5 złr. — funt drzwi żelaznych po 21 cent. — funt kraty po 16 cent.; — również przyjmuje wszelkie reperacye. (2462-1-3)

# TRAWY miodowéj
(holcus lanatus) worek o 16 garn. 3 złr. w. a. **łubinu żółtego** worek o 1 korc. 9 złr. w. a., dostać można u ***Antoniego Hantschla*** w Bochni. — Nasienie jest świéże i pewne. Opakowanie i odstawa do kolei franco. (2441-2-4)

## Zarząd Zakładu Zdrojowego
**w Szczawnicy**
pragnie zakupić kilka osiołków i oślic. Ktoby miał ich do pozbycia, zechce się zgłosić listownie do rzeczonego Zarządu z wymienieniem ostatecznéj ceny. (2404-3)

## Realność pod Przeworskiem,
20 morgów pola arnego i łąki w dobréj glebie, z nowymi budynkami gospodarskiemi jest tamże pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższéj wiadomości udzieli W. Rudolf Kędzierzawski w Przeworsku. (2431-3)

# ESSENCYA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach sekretnych syfilitycznych, zanieczyszczeniu krwi wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.
Dostać można w Paryżu w aptece p. Colber w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u p. Galle w Warszawie w Wilnie u p. Chrościckiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, we Lwowie u p. Rukera, w Krakowie u p. Bruno Mieczyńskiego. (2033--12-)

**Cyrk ogrzany jest dostatecznie** 4ma w nim postawionemi piecami.



## Cyrk Blennowa
Dziś we Czwartek
dnia 30 Marca
## wielkie Przedstawienie
wyższéj sztuki jeżdżenia, gimnastyki, i tresowania koni:
Na zakończenie:
## Chevallier de Rustiniak,
komiczna pantomima przedstawiona przez kilku członków Towarzystwa.
**Jutro wielkie przedstawienie,** początek o godzinie 7méj.
**W Niedzielę dwa wielkie przedstawienia,** pierwsze od godziny 4téj do 6téj, drugie od 7méj do 9téj.
(2420-3-) ***A. Blennow,*** Dyrektor.

## C. k. Teatr w Krakowie
pod Dyrekcyą
***Adama Miłaszewskiego.***
We Czwartek dnia 30 Marca.
## Zemsta za mur graniczny
Komedya w 4 aktach, przez Aleksandra hr. Fredrę.
Rozpocznie na powszechne żądanie
## Wielka Apoteoza
ułożona z główniejszych scen arcydzieł dramatycznych Aleksandra hr. Fredry.

### Kurs papierów i pieniędzy.

| **Kraków** 29 marca. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Srebropol. st. za 100 zł. | 112 | 109 |
| „ nowe obr. „ | 121 | 118 |
| Listy zast. pol. z kup. | 95½ | 94½ |
| Banknoty pol. 100 złr. | 460 | 452 |
| Ruble ros. za 100 rsr. | 147½ | 144½ |
| Talary prs. za 100 tal. | 165 | 163 |
| Banknoty prus. 150 zł. | 92¼ | 91¼ |
| Srebro nowe austr. . | 109 | 108 |
| Dukat . . . . . . | 5 26 | 5 16 |
| Napoleon d'or . . . | 8 90 | 8 75 |
| Półimperyały rosyjs. | 9 15 | 9 — |
| Listy galic. nowe z k. | 72⅔ — | 71⅔ — |
| „ „ stare „ | 76⅛ — | 75⅛ — |
| Oblig. indem. | 76 50 | 75 50 |
| Ak. k. gal. bez kupon. | 215 | 212 |

| **Wiedeń** 29 m. (t.) | złr. cent. |
|---|---|
| 5% Metaliki . . . . | 70 70 |
| 5% Pożyczka narod. | 76 70 |
| Akcye banku wied. | 796 — |
| „ „ kred. | 181 70 |
| Losy 5% z r. 1860 . | 92 70 |
| Srebro . . . . . | 108 75 |
| Londyn 10 fnt. szter. | 110 50 |
| Dukat pojedynczy | 5 21 |

| **Wiedeń** 28 marca | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% Metaliki na w. a. | 66 70 | 66 50 |
| „ Pożyczka narod. | 76 70 | 76 70 |
| „ Metaliki na m. k. | 70 70 | 70 50 |
| „ Obl. ind. niż. Aus. | 89 25 | 88 75 |
| „ „ „ czeskie | 93 — | 92 — |
| „ „ „ węgiers. | 75 — | 74 50 |
| „ „ „ chor. ib. | 75 25 | 74 75 |
| „ „ „ galicyjs. | 74 20 | 73 80 |
| „ „ „ bukow. | 71 75 | 71 25 |
| „ „ „ siedmgr. | 70 75 | 70 25 |
| *Listy zastawne:* | | |
| 5% Banku nar. losow. | 86 90 | 86 80 |
| 4% Galicyjskie . . . | 72 — | 71 50 |
| 5½% Węgiersk. los. | 79 — | 78 50 |
| 5% Boden Cr. austr. | 96 — | 95 — |
| *Pożyczki loteryjne:* | | |
| Losy poży. z r. 1839 | 160 — | 159 50 |
| „ „ „ 1854 | 87 75 | 87 50 |
| „ „ „ 1860 | 92 90 | 92 80 |
| „ „ „ 1864 | 87 90 | 87 80 |
| „ Como-Rente. | 18 50 | 18 — |
| „ Kredytowe | 127 — | 126 80 |
| „ tryest na 4½% | 114 — | 113 50 |
| „ żegl. par. na D. | 86 75 | 86 25 |
| „ ks. Esterhaz. | 115 — | 113 — |
| „ Księcia Salm. | 31 — | 31 — |
| „ „ Palfy . | 27 50 | 27 — |
| Losy ks. Klary . . . | 27 25 | 26 75 |
| „ hr. St. Genois . | 27 50 | 27 — |
| „ miasta Budy . . | 27 50 | 27 — |
| „ ks. Windischgr. | 18 — | 17 75 |
| „ hr. Waldstein . | 20 — | 19 50 |
| „ hr. Keglevich . | 15 10 | 15 — |
| „ Rudolfa. . . . | 12 50 | 12 25 |
| *Akcye bank. i przem.* | | |
| Banku narod. austr. . | 793 | 791 |
| Zakładu kredytowego | 182 70 | 182 60 |
| Zeglugi par. na Dunaju | 479 | 478 — |
| Kolei półn. Ferdynan. | 176 20 | 176 — |
| „ rządowej fr.-a . | 190 40 | 190 30 |
| „ zachodniej c. El. | 133 50 | 133 — |
| „ Pardubickiej | 122 75 | 122 50 |
| „ Południowej | 238 50 | 237 50 |
| „ Galicyjskiej . | 210 50 | 210 30 |
| Czerniowiec. zwpł. 35% | 59 — | 58 — |

*Kursa zagraniczne.* (3 miesięczne)

| | Disconto mejsc. | żądają | płacą |
|---|---|---|---|
| Amster. 100 złh. | 4 | — — | — — |
| Augsg. 100 zł. nr. | 4½ | 92 25 | 92 15 |
| Berlin 100 tal. . | 5 | | — |
| Frankf. n. M. 100 | 4 | 92 40 | 92 25 |
| Hamb. 100 mark. | 4 | 82 50 | 82 30 |
| Londyn 100 fun. | 5 | 110 40 | 110 30 |
| Paryż 100 frank. | 4 | 43 70 | 43 65 |

| *Waluty.* | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Cesars. korony . . . | — — | — — |
| „ pół korony . | — — | — — |
| „ dukaty na wagę | 5 21 | 5 20 |
| „ „ obrączk. | 5 21 | 5 20 |
| Złoto al marco . . | 5 23 | 5 22 |
| Napoleondory . . . | 8 82 | 8 80 |
| Suwereny . . . . . | 15 40 | 15 30 |
| Fryderyki . . . . . | 9 25 | 9 20 |
| Luidory (niemieckie) | 9 15 | 9 10 |
| Suwereny angielskie | 11 10 | 11 06 |
| Imperyały rosyjskie | 9 05 | 9 — |
| Srebro . . . . . . | 109 — | 108 50 |
| „ kupony . . . | 109 — | 108 50 |
| Talary związkowe . | 1 63½ | 1 63 |
| Pruskie bilety kas. . | 1 64 | 1 63½ |

| **Lwów** 27 marca. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat . . . . . . | 5 25 | 5 20 |
| Półimperyał rosyjski | 9 16 | 9 04½ |
| Rubel srebr. rosyjski | 1 75 | 1 72 |
| Talar pruski . . . . | 1 65½ | 1 63½ |
| Listy gal. b. kup. w. a. | 71 92 | 71 22 |
| „ „ „ m. k. | 75 50 | 74 77 |
| Obligi indem. b. kup. | 74 23 | 73 65 |
| Akc. kol. gal. b. kup. | 217 13 | 214 75 |

| **Warsz.** 28 marca. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Półimperyały . rubli | — | — |
| Obligi skarbowe „ | 89 2 | — — |
| „ kupon. „ | — | 1 97 7/9 |
| Listy zast III okr. „ | 14 14 | 14 11 |
| „ kupon „ | — | 16 |
| Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „ | 76 — | 75 75 |
| Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „ | 77 75 | 77 25 |
| 5% Pożyczka loteryjna | 107 — | 106 50 |
| **Wrocł.** 28 marca | | |
| Banknoty austryac. . | 92 1/12 | 91 7/12 |
| Polskie bilety bank. . | 81 1/6 | 80⅔ |
| „ Listy zastaw. | 75¾ | — |
| Poznań, List. zast. 4% | — | — |
| „ „ „ 3½% | — | — |
| Obligi kolei krak.-szl. | — | — |
| **Paryż** 28 marca. | | |
| Renta 3% . . . . . | 67 45 | |
| **Londyn** 27 marca. | | |
| *Konsole* . . . . . | 89⅜ | |

*Pociągi osobowe na kolejach żelaznych*

**Odchodzą:**
z *Krakowa do Wiednia* 7 rano: 3.30 po południu — do *Warszawy* o godzinie 8éj rano — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

**Przychodzą:**
do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór; — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera* Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*